Nr. 68. We Lwowie Wtorek dnia 8. Marca 1892. Rok XXV.

Biura Redakcji „Dziennika Polskiego" Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Prenumerata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę; do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 sr. gr. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano!

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki, we Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler (Otto Maass) M. Dukes, H. Schalek; A. Oppelik; Rudolf Mosse. W Berlinie, Frankfurcie Kolonji Haasenstein et Vogler i G. L Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann. W Warszawie. Reichman i Frendler. W Paryżu: C. Adam Rue des saints Pères 31.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna Korespondencja i nekrologi 12 ct. od wiersza
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu Pomieszkania sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Tydzień polityczny.

Lwów 7. marca.

Tydzień ubiegły w Przedlitawji poświęcony był początkowym pracom sejmów krajowych. Wszystkie — z wyjątkiem bukowińskiego, który, dzięki zacietrzewieniu się bojarów rumuńskich, musiał być rozwiązany — zebrały się dnia 3. bm. na spóźnioną sesję. Spóźnienie to znalazło też wyraz zaraz na pierwszem posiedzeniu przedewszystkiem tych sejmów krajowych, w których autonomiczne żywioły stanowią większość, a więc w pierwszym rzędzie w Sejmie czeskim i galicyjskim. We Lwowie i w Pradze wyrażono ubolewanie, że w roku ubiegłym zaniedbał rząd zwołać sejmy krajowe na zwyczajną sesję i pozbawił ich w ten sposób możności ustawodawczego załatwienia tych spraw, które do ich należą zakresu działania, a nadto postawiono formalne wnioski, mające na celu zapobieżenie na przyszłość podobnemu ze strony rządu centralnego we Wiedniu ignorowaniu reprezentacyj krajowych. Chwali się sejmom, że pamiętają o swoich prawach i domagają się ich urzeczywistnienia i mamy niepłonną nadzieję, że ten urgens sejmów nie pozostanie bez skutku. Reprezentant władzy rządowej w Sejmie galicyjskim, J. E. p. namiestnik hrabia Badeni, zapewniał, że rząd ani na chwilę nie spuszcza z oka interesów kraju, że niezwołanie Sejmu w roku ubiegłym było jeno wynikiem nadzwyczajnych okoliczności, których usunąć nie można było. Na przyszłość to się nie powtórzy. Chcemy temu wierzyć. Prawa Sejmu są prawami konstytucyjnemi kto je narusza, ten narusza konstytucję i ustawy zasadnicze. Rząd parlamentarny dużo takich grzechów na sumieniu mieć nie może. We Wiedniu będą może o tem pamiętali.

Ciężkie oskarżenie wyszło z dziennika paryskiego *Jour*. Potwierdza on bardzo stanowczo obiegającą już od dni kilku w Paryżu pogłoskę, że głównym powodem wykluczenia Constansa z wszelkich kombinacyj ministerjalnych, była potajemna umowa, jaką zawarł p. de Freycinet z Rochefortem. Mianowicie za pośrednictwem konsula francuskiego w Londynie, p. Lagrene, b. prezes gabinetu zaproponował Rochefortowi, iż jeśli przestanie go napadać w „Intransigeant", wówczas przy pierwszej okazji usunie Constansa z gabinetu. Jakoż rzeczywiście od jakiegoś czasu Rochefort nie tykał wcale p. de Freycineta, wszystkie swe napaści skupił na osobie Constansa. Przyszła więc teraz kolej wywiązania się z powziętych zobowiązań i oto dlaczego pogromca Boulangera popadł pod klątwę swych dawnych kolegów. Wygląda to wszystko wcale prawdopodobnie, bo Freycinet w ogóle nie waha się nigdy przed podobnemi środkami. Wszakże do ostatniej niemal chwili był on w porozumieniu z Boulangerem i opuścił go dopiero wówczas, gdy się przekonał, że ex-jenerał nie ma zgoła żadnych szans powodzenia.

Kwestję reformy armji angielskiej poruszy zapewne na nowo ogłoszony obecnie raport komisji wojskowej, który w wielu punktach brzmi bardzo niekorzystnie o obecnym systemie wojskowym. Jako na najsłabszą stronę obecnej organizacji wskazuje on na dzisiejszy system kompletowania wojsk. Pułki piechoty angielskiej nie składają się, jak w innych armiach, z trzech bataljonów, lecz tylko z dwóch, z których jeden wysyłany bywa na służbę do zamorskich posiadłości angielskich, drugi zaś pozostaje w kraju. Ten ostatni dostarcza pierwszemu żołnierzy potrzebnych do utrzymania go na ciągłej stopie wojennej; toż samo uzupełnia materjał wojenny pierwszego bataljonu w miarę, jak zachodzi tego potrzeba. Otóż, w skutek ciągłego przelewania ludzi do pierwszego bataljonu, drugie bataljony są bardzo słabe; według raportu, nie ma w całej armji, z wyjątkiem bataljonów gwardji, ani jednego drugiego bataljonu któregokolwiek pułku, któryby posiadał komplet, etatem określony. Co raz trudniej kompletować wojsko za pomocą dobrowolnego zaciągu ochotników. Zgłaszający się rekruci są po większej części wyrostkami, fizycznie nie rozwiniętymi, z których po kilku latach dopiero mogą się stać żołnierze, zdolni do służby na linji bojowej. Raport komisji proponuje różne środki, celem usunięcia najbardziej rażących wad w organizacji armji angielskiej Wszystkie te środki jednak są tylko półśrodkami; o najważniejszej zaś wadzie raport nie wspomina, a tą wadą jest istniejący system werbunkowy. Anglja może swoją armję poprawić i odpowiednio okolicznościom dzisiejszym pomnożyć, jeżeli zaprowadzi pobór do wojska na sposób, praktykujący się w armjach kontynentalnych, ale ponieważ ludność o takiej reformie ani słyszeć nie chce, rząd o wprowadzeniu jej myśleć nie może, a organizacja wojskowa pozostanie zapewne przez długie jeszcze lata taką jaką jest.

Spór w sprawie żądania, co do ustanowienia specjalnych konsulów norwegskich za granicą, zaczyna przybierać formę łagodniejszą. Jak wiadomo, radykałowie norwegscy, którzy obecnie posiadają większość w gabinecie i w parlamencie, żądali, aby ustanowiono nowych konsulów norwegskich, przyczem do nominacji ich Szwecja wcaleby się nie mięszała Tymczasem Szwecja, a względnie król Oskar, twierdzi, że na mocy artykułu 5. aktu związkowego, sprawa ta może być rozstrzygana tylko w norwegskiej radzie państwa, do której należą także trzej członkowie szwedzcy. Jeszcze przed tygodniem minister Steen w sejmie norwegskim kruszył kopię w sprawie konsulów, tak, że zdawało się, iż spór zaostrzy się jeszcze bardziej gdy prawie niespodzianie „storting" (sejm) norwegski w dniu 1. bm. uchwalił porządek dzienny, orzekający, że sejm, pozostając wiernie na dotychczasowem narodowem norwegskiem stanowisku, zgadza się na to, aby dotychczasowe stosunki co do nominacji konsulów wspólnych Szwecji i Norwegji, „ewentualnie" uregulować w łącznej radzie państwa. A zatem sejm zgadza się z żądaniem króla.

Prasa europejska nie może wytłumaczyć sobie dotychczas właściwych powodów przesilenia ministerjalnego w Grecji. Niektóre dzienniki przypuszczają że po za tem, co Europa widzi, ukrywają się pobudki nieznane tym, którzy patrzą na Grecję zdaleka. *Temps* wyraża się temi słowy: „Niewiadomo jeszcze, gdzie szukać przyczyn zachowania się króla Jerzego. Trudno przewidzieć, co Grecja może zyskać na całej tej sprawie Byłoby niesprawiedliwością zwalać na Delyannisa odpowiedzialność za stan rzeczy, godny wprawdzie ubolewania ale wynikający poniekąd z przyczyn natury ogólnej, a poczęści z błędów i omyłek Trikupisa, które Delyannis usiłował naprawić. Król Jerzy wysunął naprzód swą własną osobę, a kto wie, czy nie naraził jej przez to na niebezpieczeństwo."

Organizacja handlu wiejskiego.

Ankieta w sprawie organizacji handlu wiejskiego odbyła wczoraj o godz. 11. trzecie posiedzenie. Referentem subkomitetu był dr Stefczyk, który przedstawił wnioski i odpowiedzi na pytania, zawarte w kwestjonarjuszu.

Ankieta uznała za pożyteczne i pożądane, aby tam, gdzie istnieją odpowiednio ku temu warunki, zakładano okręgowe związki handlowe, jako ogniska dla istniejących w okręgu sklepików wiejskich i małomiasteczkowych, zakładanych przez członków „Kółek rolniczych," gdzie zaś stosunki nie rokują odpowiednich warunków, powinny zarządy powiatowe w drodze układów prywatnych dla zapewnienia sklepikom chrześcijańskim, zakładanym przez członków „Kółek rolnicz.", dostarczania dobrych towarów, wejść w rokowania z firmami handlowemi i zastrzedz sobie prawo kontroli nad dostarczanemi przez te firmy towarami.

Otworzenia centralnego związku handlowego ankieta na razie nie doradza.

Na pytanie w jaki sposób należałoby unormować stosunek okręgowych Towarzystw handlowych i centralnych związków do zarządu głównego Tow. „Kółek rolniczych", do zarządów powiatowych i zarządów miejscowych „Kółek rolniczych" uchwaliła ankieta odpowiedzieć, iż handlowe stowarzyszenia powiatowe, jako samoistne, muszą posiadać zupełną swobodę, lecz nawiązanie stosunków między okręgowemi Towarzystwami handlowemi, a „Kółkami rolniczemi" nastąpić powinno przy interwencji zarządów powiatowych, a względnie zarządu centralnego „Kółek".

Na pytanie: jakich środków należałoby użyć, ażeby powyższą akcję jak najrychlej w życie wprowadzić, ankieta dała następującą odpowiedź: Pożądanem jest utworzenie osobnej sekcji handlowej przy centralnym zarządzie Tow. „Kółek rolniczych" i wydanie poradnika, któryby zawierałby najpotrzebniejsze wskazówki praktyczne dla osób zakładających i prowadzących sklepiki chrześcijańskie, powzięte w myśl zeszłorocznej ankiety i uwzględniałyby także wskazówki co do przepisów o opodatkowaniu sklepików chrześcijańskich. Nadto uznała ankieta za pożyteczne, ustanowienie przynajmniej dwóch fachowych lustratorów handlowych dla sklepików, zostających pod opieką Tow. „Kółek rolniczych", którzyby mieli za zadanie, działać jako nauczyciele wędrowni zasad prawidłowego prowadzenia interesów handlowych, i aby w celu pomnożenia w naszym kraju zastępu ludzi wykształconych zawodowo do stanu handlowego, centralny zarząd „Kółek rolniczych" wystósował petycję do Sejmu o stypendja dla młodzieży, chcącej się kształcić w zawodzie handlowym, jak niemniej na zasiłki dla gmin, któreby chciały zakładać uzupełniające szkoły handlowe. Nadto uchwaliła ankieta wygotować formularze do prowadzenia ksiąg handlowych w sklepikach.

Na pytanie: „O ileby w powyższy sposób zaprowadzona organizacja handlu wiejskiego i małomiejskiego uwzględnić mogła przy imporcie towarów, potrzebnych dla sklepików rolniczych, także eksport produktów surowych i wyrobów przemysłu domowego?" — odpowiedziała ankieta, iż — z uwagi, że racjonalne urządzenie handlu eksportowego ma doniosłe znaczenie dla rozwoju ekonomicznego kraju — poleca się, ażeby sekcja handlowa przy centralnym zarządzie Kółek rolniczych zbierała odpowiednie daty, celem ułatwienia handlu eksportowego produktów krajowych.

Na pytanie: „O ile wypadałoby żądać zwiększenia dotychczasowego funduszu pożyczkowego dla handlowej działalności „Kółek rolniczych", przez wysoki Sejm uchwalonego w kwocie zł. 15.000? — uchwaliła ankieta, że fundusz w kwocie 15.000 zł. jest niedostateczny w obec potrzeb kredytowych kilkuset „Kółek rolniczych" i 5 miljonów ludności włościańskiej; poleca przeto zarządowi centralnemu, aby za pośrednictwem posłów włościańskich wyjednał u Sejmu podwyższenie tej kwoty przynajmniej do sumy 50.000 zł., aby rozdział tego funduszu powierzono zarządowi głównemu, tembardziej, że zasiadają w nim dwaj delegaci Wydziału krajowego. Należy także ułatwić warunki zaciągania pożyczek.

Na pytanie: „O ileby reprezentacje powiatowe przyczynić się mogły do rozwoju okręgowych Towarzystw handlowych?" — uchwaliła ankieta, udać się do powiatowych władz rządowych i autonomicznych, aby otaczały życzliwą opieką „Kółka" i używały ich do pośrednictwa w sprzedaży swych artykułów, jak soli i kukurydzy, i aby władze rządowe dawały pozwolenie na sprzedaż w nich tytoniu.

Na tem posiedzenie o godzinie 1½ zamknięto.

Sprawy sejmowe.

(*Rozdział referatów budżetowych*).

W sobotę w południe zebrała się komisja budżetowa i pod przewodnictwem zastępcy prezesa p. Stanisława Badeniego, postanowiła rozdzielić referaty budżetowe.

Ponieważ na posiedzeniu tem nie był jeszcze obecny prezes komisji, dr. Juljan Dunajewski, odroczono rozprawę jeneralną nad budżetem, oraz wybór generalnego sprawozdawcy budżetu, do następnego posiedzenia.

Referaty rozdzielono w następujący sposób:

Dochody otrzymał p. Zagórski.

Wydatki: Rubr. I. i II „reprezentacja kraju i koszta zarządu" p. Skarzyński.

Rub. III. „koszta leczenia" p. Marchwicki.

Rub. IV. i V. „koszta szczepienia" i „wydatki sanitarne" p. Goldman.

Rub. VI. „zakłady dobroczynności" p. Jan Stadnicki.

Rub. VII. „Akademja umiejętności" p. Wł. Kozłowski; „Fundusz szkolny" i „Rada szkolna krajowa" p. Madeyski; „Szkoły żeńskie i inne zakłady" p. Wł. Kozłowski; „Teatra i Towarz. muzyczne" p. St. Badeni; „Styperdja i zasiłki" p. Wł. Kozłowski.

Rub. VIII. „Pomniki" p. J. Stadnicki.

Rub. IX. „Żandarmerja" p. Szczepanowski.

Rub. X. „Drogi krajowe" p Abrahamowicz.

Rub. XI. „Szpital i fundusz podrzutków we Lwowie" p. Marchwicki; „Zakład Kulparkowski" p. Wł. Kozłowski; „Szpital krakowski" p. Czyżewicz.

Rub. XII. „Szupaśnictwo" p. Szczepanowski.

Rub. XIII „Budowy wodne i meljoracje" p. Skałkowski

Rub. XIV. „Odsetki i umarzania" p. Goldman.

Rub. XV. „Górnictwo i szkoła lasowa", Dublany, Czernichów, szkoły rolnicze niższe, weterynarja, Tow. rolnicze, nafta, wydmy, stypendja rolnicze, składy zbożowe, ogrodnictwo i inne rolnicze, p. St. Jędrzejowicz.

Rub. XVI. „Przemysł" p. Chrzanowski.

Rub. XVII. „Wydatki rozmaite" p. Scipio.

Preliminarz funduszów samoistnych p. Goldman.

Zamknięcie rachunków samoistnych p. Szczepanowski.

Preliminarze i zamknięcia funduszów indemnizacyjnych p. Chrzanowski.

Przedłożenia o fundacji Skarbkowskiej p. Szczepanowski.

Sprawozdanie Wydz. kraj. o opłatach konsumcyjnych p. Szczepanowski.

Sprawozdanie z czynności dep. II. Wydz. kraj. (rachunkowość) p. Goldman.

Sprawozdania Wydz. kraj. o reorganizacji oddz. rachunkowego i kasowego, oraz o zmianie systemu rachunkowości pp.: Abrahamowicz i Chrzanowski.

* * *

(*Dyskusja w komisji szkolnej nad wnioskiem p. Sawczaka o założenie gimnazjum ruskiego*).

Komisja szkolna odbyła również w sobotę pod przewodnictwem ks. Czartoryskiego dłuższe posiedzenie, w którem wzięli udział pp.: wiceprezydent kraj. Rady szkolnej Bobrzyński i zastępca marszałka kraj. Chamiec.

Przedewszystkiem rozdzielono w następujący sposób referaty: Wnioski, dotyczące zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, w celu podwyższenia płac nauczycieli szkół ludowych, przydzielono p. Zollowi z dodaniem pp. Asnyka i Stanisława Badeniego, którzy razem stanowić mają subkomitet.

Sprawozdanie Wydziału kraj. z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej kraj. o stanie szkół średnich w Galicji w r. 1890/1, otrzymał rektor Balasits.

Takie same sprawozdanie o szkołach ludowych i seminarjach p. ks. Czartoryski.

Wniosek p. Sawczaka o założenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Kołomyi, Buczaczu lub Czortkowie — przydzielono p. Wojciechowi Dzieduszyckiemu.

Gdy jednak według art. VII ustawy kraj. z 22. czerwca 1867 o zmianach co do języka wykładowego w szkołach średnich, z funduszu publicznego utrzymywanych w ogóle, a w szczególności mających na celu stopniowe rozszerzanie wykładów w języku ruskim przez zaprowadzenie go stale, bądź w pojedynczych klasach równoległych, bądź w całych zakładach, stanowić ma Sejm po wysłuchaniu rad powiatowych — uchwaliła komisja szkolna uprosić referenta szkolnictwa w Wydziale krajowym p. Chamca, aby Wydział kraj. opinji tej bezzwłocznie zażądał i komisji szkolnej ją zakomunikował.

Życzeniu komisji stało się wkrótce zadość, gdyż zaraz po posiedzeniu wystosował Wydział kraj. stosowne zapytanie do Rad powiatowych w Kołomyi, Buczaczu i Czortkowie.

W dyskusji, przeprowadzonej w komisji szkolnej nad wnioskiem p. Sawczaka, zaznaczono jednakowoż ze wszystkich stron, że uchwałą, żądającą od Wydziału krajowego zasięgnięcia w tej sprawie opinji Rad powiatowych, merytoryczna strona wniosku wcale przesądzoną nie została.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. dr. Bobrzyński, zapytany na posiedzeniu komisji co do ewentualnego wyboru miejsca dla gimnazjum z językiem wykładowym ruskim, oświadczył, że rada szkolna krajowa, zastanawiając się w ogóle poprzednio nad sprawą założenia nowego gimnazjum z językiem wykładowym ruskim, uznała m. Kołomyję za miejsce ku temu najwłaściwsze, opierając się na datach statystycznych młodzieży ruskiej, uczęszczającej do gimnazjów we wschodniej części naszego kraju.

* * *

(*Z komisji administracyjnej*).

W komisji administracyjnej przeprowadzono dyskusję informacyjną nad przedłożeniem rządowem o projekcie ustawy łowieckiej, którego referat przydzielono p. Adamowi Jędrzejowiczowi.

W dyskusji nad drugiem przedłożeniem rządowem o projekcie ustawy w sprawie zaprzysięgania straży, ustanowionej dla ochrony kultury krajowej, podniesiono, że w ustawie nie została uwzględnioną ingerencja władz autonomicznych. Przedłożenie to przydzielono p. G. Romerowi.

Przedłożenia Wydziału kraj. o zmianach terytorjalnych, politycznych i autonomicznych przydzielono do referatu pp. Żywickiemu, Wiktorowi, Dworskiemu, Teliszewskiemu, Paszkowskiemu, Mik. Torosiewiczowi, Popowskiemu, Szeptyckiemu i Trzecieskiemu.

Przedłożenie o zmianie ustawy o konkurencji kościelnej, przydzielono p. Wiktorowi.

* * *

(*Z klubów*).

Klub autonomistów odbył w sobotę posiedzenie, na którem nastąpiło ukonstytuowanie się tego klubu Wybrani zostali tak, jak w ubiegłej sesji pp.: Borkowski prezesem, Mazaraki wiceprezesem, Horodyski Bron. sekretarzem. Do komisji parlamentarnej pp. Dzieduszycki Wojciech i Abrahamowicz, zastępcą Horodyski Bronisław.

Następnie uchwalono w zasadzie głosować za wnioskiem p. Grossa w przedmiocie zwoływania Sejmu, i przeprowadzono dyskusję nad innemi ważniejszemi przedłożeniami.

Dziś w południe odbyło się pierwsze posiedzenie Koła posłów konserwatywnych. Przy ukonstytuowaniu postanowiono pozostawić to samo prezydjum, mianowicie przewodniczący Jan hr. Tarnowski, zastępcy przewodn. pp.: hr. Borkowski i Gorayski, sekre-

43)

WASI OJCOWIE.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA,

Z WŁASNYCH WSPOMNIEŃ

NAPISANA PRZEZ

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO

(Ciąg dalszy).

— Pieniędzy? — krzyknął Giedrojć, — a to ty już chyba całkiem oszalał. To jak ja mam tysiąc bagnetów, to mnie potrzeba jeszcze pieniędzy? Ej, czy ty nie został księdzem, Czubaty? Do karabinów, kul i prochu potrzeba, a tych nam musi twierdza dostarczyć — a jak nie, to się rozmówimy z panami komendantami. Jużeśmy brali inne twierdze, jak ta buda karciana, to i tę jeszcze wziąć potrafimy. Karabiny są, ludzi nie braknie, jest ich tu dosyć, amunicji nam komendanci dostarczą — a potem możesz twoje pieniądze odesłać do domu. Takiemu żołnierzowi, co się sam nie umie wyżywić,—drwa rąbać a w piecach palić, a nie iść na wojnę. Dziwiłoby mnie bardzo, gdyby i Wisłocki przeszedł na taką flejtuchowską wiarę, jak ty, bo przecież nie mało się z nim nabuszowałem po świecie i znam jego katechizm: chyba, że się zestarzał..

Tak doszli do gospody i zastali Wisłockiego przy dobrem śniadaniu, ale przy nim Michał Borch siedział.

Podwójna więc radość z jednej strony i z drugiej. Pułkownik serdecznie się ucieszył, obaczywszy Giedrojcia, którego humor i temperament znał od lat tylu, i ścisnąwszy mu rękę po kilka razy, mówił do niego:

— Gdyby mnie kto na sto koni wsadził, to by mnie tak nie ucieszył — a gdybym sobie był sam zapisał kolegę, to w tych okolicznościach byłbym nie znalazł lepszego.

Ale Giedrojć położył rękę na jego ramieniu, wpatrzył się ostro w twarz jego, jako miał zwyczaj, kiedy mu rzecz wydawała się ważną, i rzekł:

— Słuchaj Wisłocki! mam ciebie w podejrzeniu, żeś się zsafandulił cokolwiek, bo z tego, co mi powiedział Czubaty, muszę tak wnosić. Jak to? to ty masz karabiny i chcesz iść kłaniać się komendantom, aby ci pozwolili pułk uformować? Prawda, żeś ty się nieraz dyplomacją zabawiał po sztabach ale przecieżbym się tego nie spodziewał po tobie.

Ale Wisłocki śmiał się i mówił:

— Jużci ja wiem, że mając broń, niekoniecznie potrzebuję patentu, aby się bić za ojczyznę, ale wiesz choćby przyszło i partyzantkę prowadzić, do czego ja zresztą nie mam talentu, to zawsze lepiej mieć pułk regularny.

— Ot! coś wy tam zrobicie Moskalom z waszem wojskiem regularnem! — zawołał na to Giedrojć — będzie ich trzy razy, a może i cztery razy tyle, niż wasza armja a do tego jeszcze i armat naprowadzą, że się ziemia od nich zaczerni. Jak zechcecie bić z nimi bitwy regularne, to może tam, tu i ówdzie wygracie jaką batalję, ale w końcu przecie was roztratują swojemi masami. Z nimi nie ma, jak rozprószyć się na drobne a mocne komendy i rwać ich po bokach, magazyny zabierać, morzyć ich głodem, nie dać im zasnąć, nie dać im spocząć, a bić, gdzie się uda, a tak tu wyginą, jak muchy. Przyszlą drugą armię, jeśli ich stać będzie na to, to i ta skapieje tym samym trybem. Jużci ja słyszę, jaki tam duch wziął górę w Warszawie: arystokracja chce się układać, ażeby konstytucję ratować dla Kongresówki, a Litwę i zabrane kraje wydać na pastwę kałmukom, — gdyby mnie na to wszyscy djabli nie brali, tobym parsknął od śmiechu! — a Chłopicki chce stoczyć bitwę napoleońską i honor wojskowy ratować. A ja tobie powiadam, że Mikołaj tym dyplomatom obcasami odpowie — a Chłopicki nakoniec przegra i honor tak wyratuje że go Mikołaj poszle na dwadzieścia lat do Zamościa i przykuje do taczek. A potem co to? czy to o honor waszej armji idzie? Tu idzie o Polskę. Jakież wy macie prawo krwią polską honor waszej armji ratować? he? —

Ale pułkownik, chociaż innego był zdania, nie gniewał się za to, owszem śmiał się i mówił:

— Znam ciebie od dawna i wiem, że tobie bójka milsza, niż bitwa. To rzecz temperamentu. Jestem też pewny, że jeżeli zechcecie partyzanckie oddziały formować, to wam nikt tego bronić nie będzie. I Chłopicki tem się nie zmartwi, jeżeli będziecie Moskali turbować po flankach i magazyny przejmować. Ale przecież potrzeba, aby był jakiś *gros* armji, bo i najwaleczniejsza partyzantka niczego nie dokaże, jeżeli armja polska nie będzie trzymać w szachu armji moskiewskiej. Inaczej Moskale was partyzantów po jednemu wyłapią i nie przykują do taczek, ale powywieszają na gałęziach, co i cywilnemu nie bardzo przyjemnie, a niedopieroż żołnierzowi. Otóż ja, jako niepartyzant, chciałbym mieć pułk regularny. Na partyzantkę jeszcze czas będzie. Formujmy tymczasem nasz pułk, dam ci w nim dowództwo bataljonu, to ci da stanowisko, tak ty mnie pomożesz — a ja ci daję słowo, że jak ty zechcesz potem osobny oddział formować, to ja tobie pomogę.

— Dobrze! — rzecze Giedrojć, u którego decyzja była jak piorun, — dobrze! daj rękę. A ja tobie w lot wymusztruję żołnierzy i takiego ducha w nich wleję, że wszystko będzie pryskać przed nimi. Czubaty, stary żołnierz, także się na tej sztuce rozumie. Ale jakby to zrobić? bo to ze sztabowcami jak z piskorzem, myślisz, że go już masz, a on się już wyślizgnął, nimeś go złapał. Chociaż mnie respektują, nie lubię ja tego narodu. Byłem ja u nich wczoraj, a żem był w sukniach cywilnych, to i służba mnie wpuścić nie chciała, musiałem sobie drogę torować harapem; dla tego dzisiaj przywdziałem mundur, chociaż już dobrze przesiany. Przyjęli mnie grzecznie, ale się tłumitowali, że w tej chwili nie mają dla mnie komendy, ani broni, ani pieniędzy. A tymczasem dowiedziałem się, że Młokosiewicz jest w twierdzy i formuje dwa pułki piechoty. Więc myślę sobie...

— Jakto? Młokosiewicz tu jest? — zawołał Wisłocki, — siadaj do stołu, zjedz z nami śniadanie, a po śniadaniu pójdziemy obydwa do Młokosiewicza. Teraz już jestem pewny, że się wszystko załatwi — tak jak sami zechcemy.

— Cóż ty tam masz z tym Młokosiewiczem? — rzekł Giedrojć, ale zamiast siąść zaraz do stołu, wskazał na Borcha i spytał: — któż jest ten młody człowiek?

— To jest Michał Borch, — odpowiedział Wisłocki,— oficer od kawalergardów, od kilku miesięcy mój sąsiad, zdążył za mną i idzie z nami.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

tarze pp.: Włodz. Kozłowski i Trzecieski.

Następnie zastanawiało się Koło nad wnioskiem posła Grossa, w przedmiocie zwoływania Sejmu. Uchwalono w zasadzie zgodzić się na uczynienie zastrzeżenia prawa corocznego zwoływania Sejmu.

Później wywiązała się dyskusja nad budżetem; wszyscy prawie mowcy oświadczyli się za tem, iż wobec niekorzystnego stanu funduszów krajowych, należy dążyć do możliwych oszczędności i w komisjach w tym kierunku rozwinąć działalność.

* * *

(*Przedłożenie Wydziału krajowego o szkole dramatycznej we Lwowie i o organizacji oddziału konceptowego.*)

Z dalszych przedłożeń Wydziału krajowego, podnieść należy sprawozdanie w przedmiocie utworzenia szkoły dla kształcenia artystów dramatu i opery.

W r. 1890 polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, by przeprowadził rokowania z Towarzystwem muzycznem we Lwowie, co do utworzenia przy konserwatorjum tegoż Towarzystwa osobnego oddziału dla kształcenia artystów dramatu i opery i o wyniku tych rokowań zdał sprawę na następnej sesji.

Owóż Wydział krajowy po przeprowadzeniu rokowań z Towarzystwem muzycznem, żąda obecnie upoważnienia od Sejmu do zawarcia formalnej umowy względem założenia z początkiem r. 1892/3 przy konserwatorjum muzycznem we Lwowie osobnego oddziału dla kształcenia artystów dramatycznych i operowych. Tytułem subwencji na utrzymanie tego oddziału, ma Sejm przeznaczyć corocznie 3 000 zł., zaś na 4 miesiące r. b. wstawić do budżetu kwotę 1000 zł.

W myśl polecenia sejmowego wygotował Wydział krajowy sprawozdanie w przedmiocie reorganizacji etatu urzędników konceptowych w kierunku zniesienia instytucji dyurnistów. Zmiana, którą Wydział krajowy proponuje, zmniejsza liczbę dyurnistów, a powiększa liczbę stałych urzędników. Efekt finansowy tej organizacji nie będzie wcale wyższym od dotychczasowego wydatku, który wynosił w roku 1890 na personal konceptowy łącznie z dyurnistami 53.137 zł.

Sejm.

(*3 posiedzenie 3 sesji VI. perjodu*).

Lwów 7. marca.

Początek posiedzenia o godz. 11 minut 20. Obecnych 92 posłów, a między tymi b. minister skarbu dr. Dunajewski.

Ks. Marszałek zawiadamia o udzieleniu urlopów pp. Pilatowi 5, Weiglowi 8, Kornelowi Horodyskiemu 8, Rayskiemu 4 dni. Izba udziela urlopu 3 tygodniowego p. Janowi Stadnickiemu.

Ks. biskup Łobos usprawiedliwił względami zdrowia niemożność brania udziału w obradach Sejmu.

P. Romańczuk zawiadamia p. marszałka, że z powodu choroby nie przyjmuje mandatu do komisji budżetowej.

P. Marcin Wiktor odczytuje spis petycyj, z których ważniejsze podajemy: Wydział pow. w Cieszanowie o utworzenie i adaptację istniejących i budowę nowych szpitali. — Wydział pow. w Tarnobrzegu, Złoczowie, Grybowie o subwencje na budowę dróg. — Wydział pow. w Chrzanowie i Myślenicach o środki zaradcze dla zapobieżenia klęsce głodowej. — Gmina Maków o ustanowienie tamże urzędu podatkowego. — Kilkanaście gmin o zapomogę na budowę szkoły i o zniżenie prestacyj, opłacanych na płacę nauczycieli. — Ludowy wiec ruski powiatowy w Brodach o przyznanie gminom prawa egzekucyj do 5 zł. i zniesienie należytości stemplowych w sprawach bagatelnych do 5 zł.; dalej o usunięcie polonizacji w ruskich szkołach i zaprowadzenie 4 seminarjów nauczycielskich; następnie o przestrzeganie urzędowej korespondencji z ruskiemi stronami w pisowni ruskiej; o zaniechanie przenoszenia urzędników Rusinów na Mazury i powrócenie już przeniesionych; dalej o zaprowadzenie powszechnego tajnego głosowania przy wyborach do rad gminnych i o zaniechanie wprowadzenia okręgowych naczelników gmin; dalej o pozostawienie gminom prawa prezentowania nauczycieli szkół ludowych; o zmianę ustawy łowieckiej, drogowej, wreszcie o zniesienie rogatek mytniczych w Brodach. Wszystkie te petycje wiecu ruskiego wniósł p. Sirko. — Komitet uroczystego obchodu 600 letniej rocznicy śmierci błog. Kunegundy w St. Sączu o zasiłek na koszta togo obchodu. — Kilkadziesiąt petycyj nauczycieli szkół ludowych o dodatek drożyźniany i polepszenie ich bytu. — Kilkadziesiąt gmin o zapomogi głodowe. — Towarzystwo rolnicze w Krakowie w sprawie reformy podatku od spadków.

Ogółem wpłynęło dotąd 317 petycyj, które odesłano do właściwych komisyj.

Do petycji Tow. roln. krakowskiego o reformę podatku od spadków, zabrał głos pan Struszkiewicz, użalając się na dotychczasowe ustawodawstwo podatkowe od spadków. Mowca postawił wniosek przekazania tej petycji komisji podatkowej, wybrać się mającej z 17 członków, z tem, aby jeszcze w bieżącej sesji przedłożyła sprawozdanie. Wniosek przyjęto.

Rektor, ks. Chotkowski, wnosi interpelacje równobrzmiące do rządu i Wydziału krajowego w sprawie głodowej, w pow. Żywiec, Biała, Wadowice, Myślenice, Limanowa, Nowy Sącz, Nowy Targ, Wieliczka, Bochnia, Chrzanów, Kraków, Kolbuszowa, Nisko, części pow. tarnowskiego i tarnobrzeskiego. Interpelant zapytuje rząd i Wydział krajowy, czyli wiadomy im jest ten stan i jakie kroki zamierzają poczynić, aby dalszym następstwom klęski zapobiedz.

Członek Wydziału kraj., p. Romanowicz, odpowiada na tę interpelację, że na skutek petycji pow. myślenickiego o wyjednanie ulg taryfowych dla przewozu kolejami środków żywności i innych późniejszych petycyj, Wydział krajowy odniósł się do komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego o zbadanie rozmiarów klęski nieurodzaju.

Po odpowiedzi towarzystwa rolniczego odbyła się wspólna konferencja delegatów Wydziału krajowego i namiestnictwa. Ponieważ niedostatkowi można najlepiej zaradzić przez wdrożenie w dotkniętych powiatach robót publicznych, przeto Wydział krajowy z funduszów drogowych i meljoracyjnych udzielił subwencji na ten cel powiatom dotkniętym. Zresztą postanowił Wydział krajowy porozumieć się z posłami co do dalszej akcji i oczekiwać z ich strony inicjatywy.

P. Potoczek wniósł interpelację do komisarza rządowego z zapytaniem, ile preliminowano do rozdziału dla Galicji z uchwalonej przez radę państwa sumy 360.000 zł. i kiedy nastąpi rozdział. Następnie zapytuje, czy rząd zamierza odpisać podatki w powiatach dotkniętych i czy zamierza postarać się o bezpłatny przewóz ziarna i wszelkich środków żywności kolejami.

P. Tarnowski Jan interpeluje rząd, czy znane mu są powody częstego tworzenia się zatorów na Wiśle w powiecie tarnobrzeskim. Interpelant zapytuje, jakich środków zamierza rząd użyć, w celu uchronienia ludności od corocznej klęski powodzi.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos p. Marszałek:

„Bolesna choć niestety z obawą przewidziana wiadomość doszła nas z Krakowa — pan Paweł Popiel nie żyje.

Z jego śmiercią bić przestało wielkie, iście polskie serce, gorąco i rozumnie kraj swój i naród kochające — zgasł umysł szeroki, rdzennie rodzimy, a przytem przesiąkły tem, co cywilizacja zachodu ma najlepszego i najzdrowszego.

Starsi członkowie Sejmu pamiętają tę szlachetną postać w tej izbie, w której przed laty dziesięciu lat kilka zasiadał. Działalność jego w w tej wysokiej izbie cechowały zawsze te wyższe przymioty umysłu — wykształcenie i bezgraniczna miłość ojczyzny, a których tyle dał dowodów.

Jakkolwiek ostatnie lata spędził w zaciszu domowem, wpływ jego w tym czasie na społeczeństwo nasze był może największy, a zawsze zbawienny.

Do ostatka zajmował się sprawą publiczną z żywością młodzieńca — dla społeczeństwa ubył żywy łącznik, który je łączył z tradycją przeszłości. Cześć jego pamięci!“ (*Posłowie powstają z miejsc*).

Posłowie: Paszkowski, Wł. Czaykowski i Popowski złożyli przyrzeczenie poselskie.

W załatwieniu pierwszych 5 punktów porządku dziennego, uchwalono w pierwszem czytaniu sprawozdania Wydziału kraj. przekazać komisjom do załatwienia.

Z kolei na wniosek Wydziału krajowego, przedstawiony przez p. Chamca, izba uchwala uznać za ważny wybór p. Paszkowskiego posłem na Sejm z kurji gmin wiejskich powiatu krakowskiego.

Z porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie wniosku pp: Zolla i Madeyskiego, w przedmiocie podwyższenia płacy nauczycieli szkół ludowych.

P. Zoll motywując swój wniosek, przytacza, że zjawienie się pięciu wniosków na pierwszem posiedzeniu sejmowem, zdążających do tego samego celu, najlepiej dowodzi konieczności zaradzenia potrzebie, odczutej tak głęboko w naszem społeczeństwie. Sprawozdanie rady szkolnej kraj. wykazuje z jednej strony, że lud nasz domaga się szkół i nauczycieli, z drugiej zaś strony, że tym słusznym żądaniom nie podobna z powodu braku nauczycieli kwalifikowanych zadość uczynić.

Rada szkolna kraj. chce zwiększyć liczbę seminarjów, — mowca pyta jednakowoż, czy znajdzie się odpowiednia liczba kandydatów, chcących uczęszczać do tych seminarjów? Zdaniem mowcy, podwyższenie stypendjów, przez radę szkolną kraj. zalecone, jest wprawdzie dobrym środkiem, ale nie zabezpiecza od dezercji, jeżeli kandydaci zechcą przenieść się do innego, dla nich korzystniejszego zawodu. P. Zoll podnosi znaczenie internatów, a w pierwszej linji internatu krakowskiego, który wykazuje z każdym rokiem większą frekwencję, a wszystkim zgłoszeniom o przyjęcie zadość uczynić nie może.

O trzecim środku, poleconym przez radę szkolną kraj., t. j. o potrzebie polepszenia bytu materjalnego, wspomina mowca jako o wskazanym i koniecznym. Proponowane przez Wydział krajowy minimum płacy w kwocie 250 zł. jest — zdaniem mowcy — za małe; minimum to powinno wynosić 300 zł. i tego wnioskodawca domaga się swym wnioskiem, zwracając zarazem uwagę, iż odpowiada to życzeniom, wyrażonym przez walne zebranie Towarzystwa pedagogicznego. Również uważa mowca za słuszne przyznanie 10% dodatku na mieszkanie dla nauczycieli w Krakowie i we Lwowie, jako też uchylenie ograniczeń, objętych co do dodatków pięcioletnich.

Proponowana we wniosku zmiana art. 17. ustawy, w kierunku przyznania 1% płacy miesięcznej za nadobowiązkowe godziny nauki, jest — zdaniem mowcy — konieczną; ze względu zaś na nowy plan nauki w szkołach ludowych, umieszczony w sprawozdaniu rady szkolnej kraj., nie może pociągnąć za sobą wielkich wydatków.

Wnioskodawca oblicza, że polepszenie bytu nauczycieli według jego projektu pociągnie za sobą około 160.000 zł. rocznego wydatku. Mowca uważa ten wydatek za najlepszą inwestycję, która krajowi naszemu, mającemu zresztą korzystne warunki dla rozwoju rolnictwa i przemysłu, stokrotnie się kiedyś wróci.

Pod względem formalnym prosi mowca o przekazanie wniosku komisji szkolnej do załatwienia, co też uchwalono.

Z kolei zabrał głos p. Asnyk, dla motywowania swego wniosku o zmianę ustawy w celu podwyższenia płacy nauczycieli szkół ludowych.

Mowca podnosi, że kwestja potrzeby polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych jest ogólnie uznaną i odczutą przez całe społeczeństwo. Z uznaniem podnosi, że rada szkolna kraj. stanęła w pierwszym rzędzie w obronie nauczycielstwa, podnosząc w sprawozdaniu swem z całą otwartością, że byt nauczycielstwa jest zagrożony. Od pewnego czasu, powiada mowca, szkoła ludowa wyrobiła sobie już pewne znaczenie, skoro frekwencja w tych szkołach corocznie wzrasta.

Mowca podnosi następnie pojedyńcze ustępy ze sprawozdania rady szkolnej krajowej, które dowodzą potrzeby przyjścia z pomocą nauczycielstwu. W pierwszej linji pomoc ta należy się najniżej płatnym nauczycielom, których dotacja wynosić powinna najmniej 300 zł.

Mowca kończy sentencją, że dobry gospodarz powinien dbać o przyszłość swego gospodarstwa, a należy pamiętać o tem, iż nie Bismark, ani Moltke najwięcej przyczynili się do zwycięzeni Francji przez Niemców, lecz nauczyciel ludowy, on bowiem kształcił lud.

Zgodnie z propozycją mowcy, odesłano wniosek do komisji szkolnej.

Z porządku dziennego zabrał głos p. Kowalski, dla umotywowania swego wniosku o podwyższenie o 50 zł. płacy tym nauczycielom, których wynagrodzenie roczne nie przekracza 300 zł.

Mowca wyraził nadzieję, że Sejm w poczuciu sprawiedliwości przychyli się choć do jednego ze złożonych wniosków i polepszy ich dolę.

Mowca podnosi, iż wnioskiem jego nie stworzy się pomyślnego położenia nauczycielstwa ludowego, zapobiegnie się jednak niedostatkowi najbiedniejszych. Mowca nie żąda litości, ale sprawiedliwości od Sejmu i prosi o odesłanie wniosku do komisji szkolnej, co też izba uchwala.

Następnie przyszedł na porządek dzienny wniosek p. Kramarczyka, który również domaga się obmyślenia środków w celu poprawy bytu nauczycieli, pozostawiając jednak komisji szkolnej opracowanie projektu. Natomiast żądał wnioskodawca przyznania nauczycielom 20% dodatku drożyźnianego za czas od 1. stycznia do końca sierpnia br.

Na wniosek p. Kramarczyka, odesłano pierwszą część jego wniosku do komisji budżetowej, zaś drugą do komisji szkolnej.

Z kolei przystąpiono do pierwszego czytania wniosku p. Sawczaka w przedmiocie założenia w południowo-wschodniej części naszego kraju gimnazjum z ruskim językiem wykładowym.

P. Sawczak zaznacza przy motywowaniu swego wniosku na wstępie, że potrzeba założenia nowych gimnazjów w naszym kraju w ogólności uznaną została przez rząd, zaś potrzebę ruskich gimnazjów wykazuje statystyka ludności ruskiej. W stosunku do liczby uczniów narodowości ruskiej, uczęszczających do gimnazjów (2033), powinni — zdaniem mowcy — mieć Rusini $5^1/_2$ gimnazjów, a mają tylko jedno we Lwowie i 4 klasy równorzędne z językiem wykładowym ruskim w Przemyślu. Porównując zaś z uczniami niemieckiej narodowości, do których przeważnie żydzi się zaliczają, okazuje się, że ci na 645 mają aż 2 gimnazja niemieckie. Mowca podnosi, iż obawa, jakoby ruskie gimnazja nie wykazywały dostatecznej frekwencji, została usuniętą dodatnim rezultatem, wykazanym w ruskich paralelkach w Przemyślu.

Zastanawiając się nad brakiem gimnazjów ruskich, przychodzi mowca do przekonania, iż najwięcej upośledzoną jest część południowo-wschodnia naszego kraju, — na 7 bowiem powiatów z ludnością 595.014, jest tylko jedno niższe gimnazjum w Buczaczu, utrzymywane przez OO. Bazyljanów, które jednakowoż nie odpowiada potrzebom ludności.

P. Sawczak uważa, iż najdogodniejszym punktem do założenia nowego gimnazjum byłoby miasto Czortków, gdyby atoli Sejm lub rząd na założenie ruskiego gimnazjum w tej miejscowości się nie zgodził wskutek tego, że już na mocy najwyższego postanowienia ma być zreorganizowane gimnazjum w Buczaczu — to zdaniem mowcy — w tem gimnazjum powinien być językiem wykładowym język ruski. Gdyby atoli i to nie mogło nastąpić, wówczas — zdaniem mowcy — wypada założyć w Kołomyi drugie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim. Mowca zaznacza, że tym razem ogranicza żądanie Rusinów tylko do założenia jednego gimnazjum, gdyż opierając się na oświadczeniach namiestnika, wypowiedzianych przy końcu sesji sejmowej w r. 1890 i na początku obecnej, ma tę pewność, że rząd bez dalszego nalegania Rusinów i Sejmu, spełni rychło swój obowiązek względem reszty życzeń Rusinów na polu szkolnictwa.

Mowca przypomina na wstępie, że kiedy p. Romańczuk domagał się w komisji izby deputowanych do rady państwa założenia jednego gimnazjum ruskiego we wschodniej Galicji, posłowie polscy zastrzegli się przeciw temu, aby rada państwa decydowała także o języku wykładowym, co należy do kompetencji Sejmu, zapewniając zarazem, że Sejm oświadczy się za ruskiem gimnazjum. Mowca nie wdaje się w spór kompetencyjny Sejmu, cieszyłby się jednak, gdyby nie stało się tak, jak dawniej, gdy w radzie państwa odsyłano Rusinów z żądaniami słusznemi do Sejmu, wówczas ten przeszedł nad temi żądaniami do porządku dziennego. Mowca spodziewa się jednak, że wniosek jego dozna obecnie przychylniejszego traktowania, a przekonania swe opiera na oświadczeniach, złożonych na ostatniej sesji sejmowej przez wybitniejszych posłów sejmowych.

Historia est magistra vitae — powiada mowca; — otóż historja ta poucza, że gdy Ruś i Polska żyły ze sobą w zgodzie, były państwami silnemi, a o ich przyjaźń ubiegały się największe mocarstwa ówczesne; gdy zaś między niemi powstała niezgoda, nietylko Ruś upadła, ale pociągnęła za sobą upadek Polski.

Fakt ten, kończy mowca, powinien stać nam ciągle przed oczyma, jeżeli sobie życzymy, ażeby za upadkiem tych państw nie nastąpił także upadek obu bratnich narodów.

Pod względem formalnym, prosi mowca o odesłanie jego wniosku do komisji szkolnej, co też uchwalono.

Jako ostatni punkt porządku dziennego był wniosek p. Grossa i towarzyszy, w przedmiocie zastrzeżenia prawa corocznego zwoływania Sejmu. Wniosek ten podaliśmy już w dosłownem brzmieniu.

P. Gross motywując swój wniosek, podniósł, że jakkolwiek w osobie p. namiestnika ma kraj najszczerszego i najgorliwszego orędownika swych spraw, to jednak nie wystarczy tu oświadczenie złożone przez p. namiestnika, ale powinien Sejm wypowiedzieć swój protest przeciw niezwołaniu Sejmu w czasie właściwym i poczynić starania, aby temu na przyszłość zapobiedz.

Pod względem formalnym proponuje odesłanie wniosku do komisji prawniczej.

P. Abrahamowicz podnosi, że w tym wypadku nie chodzi wcale o sporną kwestję jurydyczną gdyż nikt nie kwestjonuje prawa zwoływania corocznie Sejmu, chodzi tylko o to, aby Sejm był traktowany na równi z innemi ciałami parlamentarnemi. Ponieważ w tym wypadku chodzi o kwestję prawno-polityczną, wnosi mowca odesłanie wniosku p Grossa do komisji administracyjnej.

P. Gross sprzeciwia się odesłaniu wniosku jego do komisji administracyjnej; w tym względzie były już bowiem precedensa, że komisja prawnicza tą kwestją się zajmowała. Kwestja niezwoływania Sejmu stoi po nad sprawami administracyjnemi.

W głosowaniu odrzucono wniosek p. Grossa 49 głosami przeciw 37 i odesłano jego wniosek do komisji administracyjnej.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

P. Siczyński i towarzysze złożyli wniosek o zmianę ustaw krajowych z r. 1873, 1882 i 1885 dotyczących zakładania i utrzymywania szkół ludowych — mianowicie w tym kierunku, aby kary za nieposyłanie dzieci do szkoły mogły być za uchwałą rady szkolnej miejscowej użyte na zaopatrzenie ubogich uczniów w odzież i inne przybory, zaś za przyzwoleniem rady szkolnej okręg na inne cele szkolne, w art. 24 wymienione.

P. Okuniewski złożył 2 wnioski: pierwszy zawiera rezolucję do rządu, aby przedłożył projekt ustawy o zmianie patronatu cerkiewnego; w drugim domaga się wnioskodawca zmiany ustawy szkolnej z roku 1889 w tym kierunku, aby nauczyciel, udzielający w swej szkole nauki dzieciom kilku gmin, których ludność razem przenosi 2000, otrzymał płacę IV. klasy w sumie 400 zł.

P. Merunowicz postawił wniosek, dotyczący funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół, a mianowicie domaga się ustanowienia specjalnego funduszu w sumie 300.000 zł. na udzielanie bezprocentowej pożyczki gminom na budowę szkół, które mają być oznaczone regulaminem, ułożonym przez Wydział krajowy w porozumieniu z radą szkolną krajową.

Na utworzenie tego funduszu ma być wstawioną w budżet krajowy, począwszy od 1892 r. kwota 50.000 zł. przez lat sześć.

P. Potoczek wnosi uchwalenie do ustawy gminnej noweli, że obszary dworskie mają być wcielone do związku gmin, tudzież, że na przyszłość żadna posiadłość nieruchoma nie może być wyłączoną ze związku gminy administracyjnej.

P. Okuniewski interpeluje rząd w sprawie dawania podwód dla księży drugiego obrządku, udających się celem udzielania nauk religji w szkołach ludowych — oraz, czy rząd stara się o to, aby w szkołach w zachodniej części kraju dzieci ruskiego obrządku miały zapewnioną naukę religji przez księży grecko katolickiego obrządku.

Koniec posiedzenia godz. 1 min. 50, następne jutro we wtorek o godzinie 11 przed południem.

* * *

Po posiedzeniu sejmowem ukonstytuowały się następujące komisje:

gminna, wybierając przewodniczącym p. Gustawa Romera, zastępcą przewod. p. Dworskiego, sekretarzem p. Merunowicza;

petycyjna, wybierając przewodniczącym p. Polanowskiego, zastępcą p. Gorayskiego, sekretarzem p. Scipiona;

bankowa, wybierając przewodniczącym p. G. Romera, zastępcą przewod. p. Dworskiego, sekretarzem p. Merunowicza.

KRONIKA.

Wiadomości z dworu. Cesarzowa Elżbieta udała się w d. 5. bm. na dłuższy pobyt do Miramare, celem odpoczynku po trudach, jakie poniosła, czuwając u łoża arcyksiężny Walerji.

Nekrologja. Zmarła w Warszawie Józefa z Chrobocińskich Tegazzo, wdowa po artyście-malarzu, w 56 r. życia. — W Warszawie zmarł d. 5 bm. Longin Gudowski, senator, b. prezes dyrekcji teatrów warszawskich i dyrektor Tow. kred. m. Warszawy. — Członek izby panów, landgraf Fürstenberg, zmarł we Wiedniu.

Kalendarz. Wtorek (8): Jana B. — Wschód słońca o godzinie 6 minut 36, zachód o godzinie 5. minut 48.

Kalend myśliwski. Wolno polować na cietrzewie, głuszce, dropie i pardwy, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Sejmik relacyjny. W celu zdania sprawy z czynności ubiegłej sesji rady państwa, oraz dla omówienia i porozumienia się w kwestjach bieżących, mianowicie grożącej zmiany waluty, zapraszam szan. panów wyborców z większej własności okręgu: Żółkiew-Rawa-Sokal, do Lwowa na dzień 17. marca br. Miejsce zebrania: sala rady powiat. lwowskiej, godz. 11. przed południem. *Tomisław Rozwadowski.*

Odczyt o Afryce i Stanleyu. Znany podróżnik i badacz afrykański, porucznik armji szwedzkiej, Teodor Westmark, w przejeździe z Wiednia do Bukaresztu i Stambułu, zatrzyma się kilkanaście godzin w naszem mieście i w środę d. 9. bm. wieczór wygłosi w sali „Frehsinu“ nader interesujący odczyt o swoim pobycie nad górnym Congo, jak niemniej o skandalach, przez słynnego zdobywcę środkowej Afryki, Stanley'a, w tej Afryce popełnianych. Westmark, Szwed z rodu, mężczyzna lat 35, słuszny blondyn o energicznych rysach twarzy, gnany snać zapałam dla nauki, gorączką podróżniczą i zamiłowaniem w strasznych nieraz przygodach — jakie z reguły bywają udziałem każdego badacza tych ziem dziewiczych i dzikich — udał się do Afryki i tam pozbierał szczegóły, które niezbyt pochlebnie świadczą o cywilizacyjnej misji Stanleya. Z opowiadań Westmarka — głoszonych we wszystkich stolicach Europy i następnie powtarzanych przez sprawozdania prasy, a którym Stanley do tej pory ani jednem słówkiem nie zaprzeczył — wynika niestety, że nieustraszony ten założyciel państwa Congo jest w życiu codziennem barbarzyńcem, u którego bezględność i okrucieństwo odgrywają rolę zwykłych środków dla dopięcia zamierzonego celu. Wśród bytności swojej w Afryce, przebywał Westmark przez 15 miesięcy pomiędzy ludożercami i pełne grozy szczegóły opowiada o ucztach Kanibalów... Pomiędzy innemi zbija on twierdzenie, jakoby Europejczykowi, gdy się pomiędzy ludożerców dostanie, groziło kiedykolwiek niebezpieczeństwo pożarcia go przez czarnych. „Białem“ mięsem pogardzają oni wszyscy, a przepadają jedynie za „czarnem“ afrykańskich krajowców.

Z nadesłanego nam przez podróżnika programu tego odczytu środowego podajemy następujące tytuły poszczególnych rozdziałów prelekcji: Podróż z Banana do M'Suata. — Krokodyl pod mojem łóżkiem. — Skandale Stanley'owe. — Leopoldville. — Łódź wywrócona przez hipopotama. — Rzeka Congo. — Zwyczaje i obyczaje Kanibalów w Bangala. — Kasty wśród krajowców. — Ich zajęcia, stosunki rodzinne, małżeństwo, wielożeństwo. — Handel kobietami. — Stanowisko wolnej kobiety i niewolnicy. — Fryzury i odzienie czarnych. — Religja. — Wojna. — Ofiary z ludzi, uczty Kanibalów. — Kacyk, który 7 żon swoich skonsumował. — Ceremonje pogrzebowe. — Taniec nad trupem. — Powrót. — Wissmann. — Niewolnictwo w Afryce.

O ile wnosić można z mnóstwa relacyj dziennikarskich, jakie mamy w tej chwili przed sobą, prelekcje Westmarka cieszą się wszędzie olbrzymiem powodzeniem, nietylko skutkiem niesłychanie zajmującej treści swojej, ale także dzięki formie jasnej i treściwej, w którą ten podróżnik opowiadania swoje przyodziewa.

Lwowska komisja do badania historji sztuki, zawiązana z ramienia krakowskiej Akademji umiejętności, odbyła d. 1. bm. pierwsze posiedzenie. W skład komisji weszli obok zamieszkałych we Lwowie członków Akademji i konserwatorów centralnej komisji archeologicznej, także pp. dr. Aleksander Czołowski, prof. dr. Ludwik Finkel, dr. Antoni Prochaska, dr. Fryderyk Papée, Michał Kowalczuk, architekt, Władysław Rebczyński, kustosz muzeum przemysłowego i Ferdynand Bostel. Przewodniczącym komisji wybrany członek Akademji p. Władysław Łoziński, zastępcą przewod. członek Akad. prof. dr. Tadeusz Wojciechowski, sekretarzem p. F. Bostel. Przewodniczący powitał w krótkiej przemowie zgromadzonych, wyrażając nadzieję, że komisja pracami swemi zainauguruje we Lwowie nową epokę badań na polu historji sztuki, które we wschodniej części naszego kraju dotąd leżało prawie odłogiem, i przyczyni się do zbadania licznych zabytków sztuki, rozproszonych po Czerwonej Rusi, a wyczekujących bądź to naukowej determinacji, bądź to dopiero odkrycia swego. Po tem przemówieniu nastąpiły komunikaty p. Łozińskiego „O malarzach lwowskich XVIII. w.“ Po przeprowadzonej na ten temat dyskusji, komisja uchwaliła na wniosek dr. Wojciechowskiego, przystąpić do spisania i zbadania wszystkich cenniejszych dzieł sztuki malarskiej, które znajdują się po kościołach i cerkwiach lwowskich, przyczem za materjał pomocniczy posłuży jej dokonana przed kilkudziesięciu laty praca Felicjana Łobeskiego o tym samym przedmiocie. Z kolei zakomunikował p. Władysław Łoziński z manuskryptu, przechowanego w Zakładzie Ossolińskich, „inwentarz sprzętów i kosztowności, spisany w r. 1663 przez Zofię Petronellę z Tarnowskich Firlejowę, wojewodzinę smoleńską.“ W końcu podał dr. Aleksander Czołowski kilka nieznanych szczegółów „O zamku w Zbarażu“, dziele architekty włoskiego Vincenzo Scamozzi (1522–1616).

Ostrzeżenie! Dyrekcja towarzystwa „Miłosierdzia“ pod godłem „Opatrzność“ podaje do publiczne wiadomości, że dotychczasowy kursor Antoni Wężowicz w listopadzie 1891 roku został oddalony ze służby i od tego czasu nie ma on więc prawa, ani zbierać wkładek od pp. członków towarzystwa, ani też puszek groszowych odbierać. Obowiązki kursora pełnią obecnie zakonnice Siostry Józefatki z naszego „Domu pracy“. „Dyrekcja „Domu pracy“ towarzystwa „Miłosierdzia“ pod godłem „Opatrzność“.

Kronika brukowa. Przytrzymano onegdaj Jana Kamińskiego i Kazimierza Kamińskiego w chwili, gdy usiłowali się włamać do pomieszkania Józefa H. przy ul. Kościuszki l. 7. Policja wyśledziła następnie, iż w kradzieży tej brali także udział Zygmunt Panasiewicz i Antoni Zwarycz. Wszystkich czterech rzezimieszków oddano w ręce sądu.

Na rogatce Janowskiej zakwestjonowała onegdaj straż akcyzowa u pewnego młodego człowieka, który zdołał się ulotnić, rozmaite przedmioty, pochądzące prawdopodobnie z kradzieży.

W kościele OO. Jezuitów aresztowano Ferdynanda Łukisza, który skradł zegarek Antoninie M.

Policja poszukuje niewiadomego nazwiska kobietę około lat 26 liczącą, blondynkę, która od p. Wandy N. mieszkającej przy ul. Trzeciego Maja l. 2. wyłudziła 28 zł., a to na podstawie fałszywego rachunku, pochodzącego wrzekomo od krawcowej Malwiny Fischer.

Wypadek na scenie. Edwards Reszke'go na przedstawieniu „Fausta“ w Nowym Jorku w d. 11. zm. spotkał przykry wypadek. Ognie sztuczne sparzyły mu całą twarz, a nadto wypadek ten spowodował podobno poważne cierpienie oczu.

Głos starszych nauczycieli ludowych z miast powiatowych. Otrzymujemy następujące pismo: „Z wielkim żalem przyjęto do wiadomości projekt, uchwalony na posiedzeniu klubu lewicy, odbytem w przeddzień otwarcia Sejmu dnia 2. marca rb., w myśl którego starsi nauczyciele po miasteczkach z płacą 450 zł. nie otrzymaliby żadnego polepszenia płac — nawet o szeląg! Tymczasem smutne doświadczenie poucza, że starsi nauczyciele w powiatowych miastach żyją w bardziej opłakanych stosunkach materjalnych, aniżeli nauczyciele klasy piątej i szkół filjalnych. Weźmy za przykład Ropczyce, powiatowe miasto z załogą wojskową: tu liche pomieszkanie o 2 pokojach kosztuje rocznie 150 zł., sąg twardego drzewa do 15 zł., kilogram lichego mięsa do 50 ct, podobnie rzecz się ma z innemi artykułami — bajecznie drogiemi; o ubraniu zaś chyba lepiej zamilczeć! O ubocznem zajęciu w Ropczycach nie ma mowy: ucznia na stancję i wikt nikt z okolicy nie da, bo niedaleko Rzeszów i Tarnów; korepetycje zabronione art. 49. ust. szk. z 1889 r., a o lekcji prywatnej nikomu z rodziców nawet się nie śni. Cóżby przeto pozostało w owym razie tym nauczycielom? — gorżka, straszna nędza, co gniotąc człowieka na każdym kroku, nie pozwala mu rozwinąć całej energji, tak potrzebnej mu w jego wychowawczo-naukowym zawodzie wśród inteligencji. Nie wierzymy w to, by reprezentacja kraju nie raczyła uwzględnić słusznych próśb i starszych nauczycieli po miastach powiatowych tj., by nie podniosła dotychczasowej płacy 450 zł. przynajmniej do 600 zł. z 20% na pomieszkanie. Nadto, na podstawie drugiej alinei artykułu 12. ustawy szk. z r. 1889, należy się powyższym nauczycielom w Ropczycach osobny dodatek miejscowy, do emerytury nie wliczalny, o który szkoła ropczycka przed dwoma laty starała się przez pp. posłów, lecz nadaremnie. Miejmy przynajmniej teraz nadzieję i w tym względzie.“

✝ **Sp. Mateusz Gralewski** — zmarły onegdaj w mieście naszem — został był przez satrapów carskich w roku 1846, jako student gimnazjum warszawskiego, na Kaukaz w sołdaty zesłany. Po 12-letniej służbie doszedł stopnia oficerskiego i wówczas też (w roku 1858) wziął dymisję i powrócił do Warszawy. Pięć lat następnych spędził tam na pracy literackiej i publicystycznej, a gdy w roku 1863 wybuchło powstanie, rzucił wnet wszystko i poszedł walczyć przeciw Moskwie. Mianowany podpułkownikiem, objął dowództwo oddziału w mazowieckiem województwie. Po upadku powstania zdołał obronną ręką przedrzeć się za granicę i jakiś czas przebywał w zachodniej Europie na gorzkiem tułactwie. Wreszcie osiadł w Krakowie i tam też napisał znakomite dzieło swoje o Kaukazie. W uznaniu tej pracy, Akademja umiejętności zamianowała go członkiem komisji antropologicznej. Ostatnio był urzędnikiem Wydziału krajowego i na skromnym posterunku kasjera szpitala powszechnego we Lwowie, dokonał wielce zasłużonego ojczyźnie żywota.

Pogrzeb znakomitego patrjoty i żołnierza odbędzie się dziś popołudniu o godz. 4. Nad otwartą mogiłą przemówi p. Józef Janowski.

Z balkonu „Koła literacko-artystycznego“ powiewa żałobna chorągiew.

Nekrologja. Mateusz Gralewski, kasjer szpitala krajowego we Lwowie, długoletni zesłaniec na Kaukazie, członek komisji wojskowej powstaniu 1863 r., urodzony w Królestwie w 1826 r. zakończył życie we Lwowie b. m. — Pogrzeb ś. p. Ferdynanda Krattera, znanego adwokata tutejszego, zmarłego

w sobotę odbędzie się dziś o godz. 3. po poł. z domu przy ul. Mickiewicza. — Prof. czerniowieckiego uniwersytetu dr. Graber, zmarł w Rzymie d. 3. b. m. — W Warszawie zmarł w 72 roku życia Franciszek Michnicki, artysta-malarz, profesor rysunków w szkołach warszawskich. — W Głazowie pod Sandomierzem zmarł Józef Jordan, z zawodu agronom. Zmarły pracował również na niwie literackiej i zasilał piórem swojem pisma ludowe, między innemi *Zorzę*.

Pierwsza niedziela po karnawale przeszła spokojnie — wszyscy odpoczywali. Kto się nie obawiał 10-stopniowego mrozu, spieszył na „Szumanówkę“, gdzie wydział towarzystwa łyżwiarskiego urządził piękny festyn. A odważnych było bardzo wielu, gdyż nie tylko na lodzie panował ruch nader ożywiony, ale loże i trybuny były szczelnie zapełnione. Znany zastęp pięknych łyżwiarek liczy w tym roku między sobą kilka pań, które ślizgają się z wielką brawurą, na wyszczególnienie zaś zasługują pp. P. i N.

W „Sokole“ koncertowała muzyka wojskowa — w Kasynie miejskiem zaś panowała zupełna cisza... Widocznie Salomejki nie ułożyły jeszcze planu dalszej kampanji dobroczynnej...

[m] **Walne zgromadzenie** oddziału lwowskiego Towarzystwa pedagogicznego odbyło się wczoraj o godzinie 10. rano w sali ratuszowej pod przewodnictwem dra Roszkowskiego. Sprawozdanie z czynności zarządu odczytał sekretarz p. J. Ligęza. Oddział lwowski liczy obecnie 246 członków miejscowych i 34 zamiejscowych. Posiedzenia zarządu były bardzo ożywione, a obrady odbywały się spokojnie. Zarząd starał się wszelkiemi siłami rozbudzić wśród członków większe zainteresowanie się sprawami Towarzystwa, co mu się też w znacznej części udało.

Po przyjęciu sprawozdania tego do wiadomości, przedłożył p. Chudecki zamknięcie rachunków, zaś bibljotekarz p. Wł. Witoszyński przedstawił stan bibljoteki. Dochody wynosiły zł. 219·24, rozchody zł. 98·78. Wkładki zaległe (od 63 członków) wynoszą zł. 137·20. Bibljoteka liczy 1134 dzieł i broszur.

Zarządowi udzielono absolutorjum, poczem nauczyciel p. J. Piórkiewicz miał wykład „O reformie nauki rachunków w szkole ludowej przez R. Knillinga.“ Odczyt wywołał dłuższą dyskusję.

Towarzystwo „Frohsinn“ rozpoczęło wczoraj sezon wielkopostny koncertem, urządzonym we własnym lokalu, pod artystycznem kierownictwem pana L. Marka. W koncercie wzięły udział: znana fortepianistka panna W. Lickendorf i panna M. Szelińska, która odspiewała kilka utworów, między innemi także prześliczną piosnkę Niewiadomskiego „Smieją się“. Był to jedyny punkt programu, wykonany w języku polskim. Publiczność, zebrana licznie, po największej części ze sfer wojskowych, przyjmowała obie koncertantki bardzo życzliwie, każdy punkt programu nagradzając burzą oklasków. Na zakończenie odegrali amatorowie, członkowie „Frohsinn'u“, wesołą krotochwilę Gründorfa pod tyt. „*Eilgut*“.

(*m.*) **Ankieta**, zwołana przez zarząd kółek rolniczych w sprawie utworzenia okręgowych towarzystw handlowych, odbyła wczoraj dwa posiedzenia. Dyskusja była bardzo ożywiona i wyczerpująca, a obradom przewodniczył p. B. Augustynowicz. Ostatecznie wybrano subkomitet, złożony z pp.: dra Skałkowskiego, hr. Dzieduszyckiego, Biechońskiego, Dąbskiego, dra Leo, Mernnowicza, Stefczyka, dra B. Dulęby, dra Paszkowskiego, Dzieślewskiego, Stepka, Zenczaka i Ostaszewskiego. Subkomitet ma się zastanowić nad postawionymi wnioskami, wypracować odpowiedzi na pytania, zawarte w kwestjonarjuszu i cały ten elaborat przedłożyć ankiecie na dzisiejszem posiedzeniu, które się odbędzie o godz. 10 rano w sali obrad Tow. kredyt. ziemskiego.

Subkomitet wybrał przewodniczącym dra Skałkowskiego i natychmiast po skończonem posiedzeniu wieczornem rozpoczął obrady.

Walne zgromadznie towarzystwa uprawy tytoniu w Galicji odbyło się dnia 2. marca b. r. po południu we Lwowie, w sali towarzystwa gospodarczego, przy licznym udziale członków. Przewodniczący prezes towarzystwa książę Leon Sapieha zagaił posiedzenie, zaznaczając trwały i systematyczny rozwój uprawy tytoniu w naszym kraju, jako owoc dwuletnich zabiegów towarzystwa, poczem odczytano protokół z poprzedniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie działalności towarzystwa za rok 1891, sprawozdanie z zakupna tytoniu w trzech magazynach rządowych i sprawozdanie kasowe, które przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Obfity program porządku dziennego wywołał ożywioną dyskusję, w której wzięli udział pp. profesor Tyniecki, Sokołowski, Abgarowicz, Moysa, Siwicki, Pocet, H. Wielowiejski, dr. M. Krzysztofowicz, Kosiński i Krasnopolski. Wszyscy podnosząc różne sposoby i środki podźwignienia tej gałęzi rolniczej, zgadzali się w tem, że przy racjonalnem prowadzeniu tejże, może ona stanowić dla ludu naszego jedno z najwydatniejszych źródeł dochodów.

Podniesiono dalej w dyskusji pożytki, jakie już dziś przynosi instytucja fachowego instruktora uprawy tytoniu, którym zamianowano p. Ignacego Jakubowicza, byłego profesora szkół realnych i szkoły rolniczej w Dublanach. Instruktor ten objeżdżając gminy uprawiające tytoń, pouczał włościan w kierunku zakładania rozsadników, uprawy gruntu, zbioru, suszenia i składania liścia tytoniowego.

W końcu uchwalono rezolucje, mające służyć za podstawę dalszej działalności komitetu, a dotyczące starań wobec rządu i Sejmu względem finansowego poparcia celów i zadań towarzystwa.

Niebezpieczeństwo pożaru groziło wczoraj browarowi Kiselki. W nocy z soboty na niedzielę dostali się przez okno do budynku, w którym się mieszczą maszyny, złodzieje Jan Kazanowski, Roman Hnatnik i Hirsz Weinstein. Zabrawszy różne przybory do maszyny, podpalili nagromadzone tam kłaki i trzaski, chcąc w ten sposób ukryć popełnioną kradzież. Wydobywający się przez okno dym i iskry zwróciły uwagę robotników, którzy szybko ogień w samym zarodku stłumili. Gdyby ogień nieco później spostrzeżono, niezawodnie cały browar mógł był pójść z dymem. Zbrodniarzy policja aresztowała, a dzisiaj odstawieni zostaną do sądu karnego.

Zamiecie śnieżne panują bez przerwy w całych północno-wschodnich Węgrzech. Pociągi kolejowe kursują z największą trudnością. Toż samo zamiecie są powodem przerw komunikacyjnych w okolicach Tryestu. Wszystkie przedsiębiorstwa żeglugi zastanowiły w d. 3. b. m. ekspedycję swych okrętów.

W „Lutni“ przedkoncertowa próba ków. odbędzie się w poniedziałek dnia 7. marca z orkiestrą zarząd zaprasza wszystkich czynnych człon na którą

Składki Do administracji pisma naszego nadesłał dla wdowy po maszyniście prywatnym, p. K. z Radziechowa zł. 1.

Z izby inżynierskiej cywilnych inżynierów, architektów i geometrów. W myśl §. 11. statutu odbędzie się we Lwowie dnia 13. marca 1894 o godzinie 4. popołudniu w lokalu Towarzystwa politechnicznicznego Rynek 30 I. piętro. XIV. zwyczajne walne zgromadzenie rządownie upoważnionych cywilnych inżynierów, architektów i geometrów na które w skutek uchwały, zapadłej na 45 posiedzeniu Wydziału izby inżynierskiej w dniu 24. lutego 1894 P. T. członków niniejszem się zaprasza. W razie niemożebności przybycia uprasza się o nadesłanie pełnomocnictwa członkom, we Lwowie zamieszkałym, lub członkom na pewno przybyć mającym.

Równocześnie zaprasza się członków wydziału izby inżynierskiej i komisji lustracyjnej na posiedzenie, które się odbędzie o godzinie 10. rano w tymże samym lokalu i w tymże samym dniu.

Wydział izby inżynierskiej zawiadamia zarazem członków, że p. Zygmunt Jasiński autoryzowany inżynier budowy, po przeniesieniu swej siedziby urzędowej z Buczacza do Lwowa, objął ponownie godność skarbnika izby inżynierskiej. Upraszamy przeto wszelkie wkładki i należytości odsyłać wprost pod adresem p. Zygmunta Jasińskiego ulica Leona Sapiehy l. 9 we Lwowie.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś we wtorek „Piękna Helena“, operetka w 3. aktach J. Offenbach'a; jutro we środę popołudniu o godzinie pół do 4. pierwsze przedstawienie „Wielkiej ruchomej dioramy“ profesora A. Malinowskiego z Berlina; wieczór o godzinie 7 po raz pierwszy „Żywy posąg“, obraz dramatyczny w 6. odsłonach Teobalda Cigoni'ego.

Z teatru. Pod szczęśliwą gwiazdą wszedł „Wilhelm Tell“, jako wznowienie, w skład repertoaru teatru lwowskiego, gdyż od listopada doczekał się rzadkiej w tutejszych stosunkach cyfry sześciu przedstawień.

Co prawda, scena tutejsza jest jedyną — gdyż warszawskiej nie można w tym wypadku brać w rachubę — która rozporządza i dostatecznym personalem i odpowiednią wystawą, — koniecznymi warunkami celem należytego wystawienia arcydzieła Szyller'a.

Wznowienia „Tella“, „Fieska“, „Kupca weneckiego“, dokonane w ostatnich czasach z prawdziwym pietyzmem pod względem wystudjowania utworu i okazałej formy zewnętrznej, podniosły znakomicie poziom artystyczny naszego repertoaru, stały się zachęcającym przykładem dla Krakowa i Poznania...

Wczoraj popołudniu powtórzono „Tella“ — jak to już zaznaczyliśmy — po raz szósty, a młodzież bardzo licznie zgromadzona w teatrze, z zapałem oklaskiwała wszystkie podnioślejsze ustępy dramatu.

Wieczorem odśpiewano „Opowieści Hoffmana“ z miłym zawsze współudziałem pań: Skalskiej, Radwan, Kasprowiczowej, oraz panów: Jerzyny i Zegarkowskiego.

Stanowisko dyrektora teatru nadwornego we Wiedniu, Burgbardta, jest podobno silnie zachwiane z powodu wystawienia sztuki Fuldy, pod tytułem: „Niewolnica“. „Niewolnicę“ zamierza wystawić wiedeński „Volkstheater“.

„Winkelryd,“ opera w 4 aktach Ludwika Lacombe'a przedstawiona po raz pierwszy na scenie teatru miejskiego w Genewie, odniosła sukces nadzwyczajny.

„Kraj.“ Teatr polski w Poznaniu przedstawił w d. 5. bm. po raz pierwszy komedję, uwieńczoną pierwszą nagrodą na konkursie dramatycznym, wyznaczonym przez Wydział kraj. galicyjski: „Kraj.“

Juliusz Turczyński, autor całego szeregu noweli ze życia ludu huculskiego, zabrał się obecnie do nowego szeregu nowel i obrazów z życia ludu naszego w czasach pańszczyźnianych. Dotychczas wyszły: „Batkiwszczyna“ w warszawskiem *Ateneum*, „Trzy doby“ w *Świecie* krakowskim i „Całe życie sługą“ w *Dzienniku Polskim*. Obecnie ukończył: „Todos Romanyszyn“ i „Twarda dola“, które wkrótce ukażą się w druku.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla Prenumeratorów Dodatek Nr. 8 „BLUSZCZU“ za grudzień Zarządziliśmy jak najściślejszą kontrolę w ekspedycji i na każdym adresie wyciśniętą jest stampiglia:

„BLUSZCZ.“

W razie więc gdyby pismo to nie doszło rąk przedpłacicieli, upraszamy reklamować na poczcie, gdyż z naszej strony uczyniliśmy wszystko, aby odpowiedzieć położonemu w nas zaufaniu.

Ostatnie wiadomości.

Figaro drukuje opinje niektórych niemieckich polityków, w ich liczbie: Lewetzowa, Reichenspergera, Vollmara i Bebla o kwestji alzacko lotaryngskiej. Wszyscy oni oświadczaja się za nietykalnością traktatu frankfurckiego. Vollmar porusza myśl zwrócenia Francji ludności alzacko-lotaryngskiej pochodzenia francuskiego.

Czerniowiecka *Gazeta Polska* pisze: Agitacja wyborcza, z okazji rozpisanych wyborów sejmowych, poczyna już pulsować w naszem mieście. Największą ruchliwość okazuje, jak zawsze, obóz niemiecko-centralistyczny, który usiłuje zająć dominujące stanowisko w przyszłym sejmie i na miejsce dawnej rumuńskiej, własną utwierdzić hegemonję. Partja ta, uosobiona w stowarzyszeniu politycznem „*Fortschritt*“, odbyła w środę zgromadzenie w hotelu „pod czarnym orłem“. Dr. Rott zdawał tam sprawę ze znanej podróży delegatów do Wiednia i sytuację określił, jako pomyślną dla centralistów. Mówiono także o wyborach i uchwalono złożyć komitet wyborczy. Przy tej okazji z całą stanowczością zapowiedziano sobie, iż centraliści niemieccy uzyskają w przyszłym sejmie jedenaście (!) mandatów. Na czem opiera się ta rachuba, nie wiemy; to pewna, że nie dowodzi ona owego umiarkowania, do jakiego nawołuje ta sama partja w swoim organie publicystycznym. Rumuńskie Towarzystwo polityczne „Concordia“ zwołało na dzisiaj zgromadzenie swych członków na radę. Rusini dotychczas nie zwołali zgromadzenia, wiadomo jednak, że mają zamiar żądać siedmiu posłów, a sześciu przeprowadzą na pewne.

W parlamencie niemieckim toczyły się 2 go bież. miesiąca obrady nad wnioskiem socjalno demokratycznym, dotyczącym upaństwowienia aptekarstwa. Posłowie Bebel i Wurm motywowali wniosek, wyliczając różne przypadki nadużycia, zachodzące w zawodzie aptekarskim i krytykując zbytnią wysokość opłat, jakie aptekarze pobierają za leki, mianowicie za leki tajne. Wolnomyślny poseł Witte protestował, jakoby z przytoczonych przykładów należało sądzić o wartości całego aptekarstwa i dla tego żądano upaństwowienia jego, mianowicie, że jest wątpliwem, czy opłata leków stałaby się tańszą ze względów na zwiększone koszta organizacyjne. Natomiast zażądał wolnomyślny mowca uregulowania aptekarstwa, co do taksy aptekarskiej i co do równego rozkładu aptek na całe państwo. Na ostatnie życzenie zgodził się sekretarz stanu, Bötticher oświadczając się natomiast przeciw upaństwowieniu aptekarstwa, którego przeprowadzenie uważa za niemożliwe. Również oświadczył się przeciw wnioskowi socjalno-demokratycznemu konserwatysta Menzer.

Przy głosowaniu wykazała się znowu niezdolność izby do stanowienia uchwały, gdyż było 167 obecnych posłów. Skutkiem tego odroczono izbę do dnia następnego.

Z Sofji donoszą pod d. 5. marca. Przed sądem wojennym toczyć się będzie proces o szpiegostwo przeciw byłemu oficerowi armji austrjackiej Luboemsky'emu, który już w Austrji był skazany za podobną zbrodnię, dokonaną w interesie Rosji. Fakt sam jest następujący: Luboemsky, który się przedstawiał za korespondenta dziennikarskiego, nawiązał znajomość z rozmaitymi urzędnikami ministerstwa wojny i zaproponował im, aby za znacznem wynagrodzeniem pieniężnem dostarczali serbskiemu *attaché* wojskowemu w Sofji, majorowi Neszicowi, poufnych informacyj o armji bułgarskiej. Jeden z urzędników zawarł z Luboemskym formalny kontrakt, spisany w trzech egzemplarzach i wręczył ten kontrakt następnie policji, która natychmiast Luboemsky'ego aresztowała. Luboemsky przed sędzią śledczym zaprzeczył zamiaru szpiegostwa i oświadczył, iż informacyj potrzebował tylko dla użytku dziennikarskiego. Dowody jednak znajdujące się w ręku prokuratorji, świadczą niezbicie o szpiegowskich zamiarach Luboemsky'ego.

Z powodu choroby posła Romańczuka przodownictwo w obozie narodowców — jak donosi *Hałyckaja Ruś* — objął dr. Damian Sawczak, członek Wydziału krajowego. Ten ostatni miał przed kilku posłami sejmowymi oświadczyć, że klub ruski w dawnym składzie nie istnieje. Narodowcy krzątają się około utworzenia nowego klubu, na podstawie programu p. Romańczuka, za utrzymaniem którego oświadczył się z całą stanowczością i ks. Metropolita przed deputacją posłów ruskich. Nie zbywa również na usiłowaniach utrzymania sejmowego klubu ruskiego w dawnym składzie. Poseł Teliszewski, który wskutek choroby zamierzał wstrzymać się od udziału w obecnej sesji, przybędzie temi dniami do Lwowa na wezwanie dra Sawczaka.

Telegramy „Dziennika Polskiego.“

Kraków 7. marca JE. Paweł Popiel, były profesor szkoły głównej w Warszawie, właściciel dóbr ziemskich, członek Akademji umiejętności, były długoletni poseł na Sejm krajowy, zmarł wczoraj w naszem mieście w sędziwym wieku.

Gdańsk 6. marca. Dla uśmierzenia rozruchów wśród ludności robotniczej, pozbawionej zarobku, wyprawiono 220 robotników parowcem do robót miejskich. W przystani zjawiło się 800 robotników, którzy następnie zaczęli plądrować sklepy piekarskie i rzeźnicze jatki. Z trudem przywrócono porządek.

Praga 7. marca. Liczne zgromadzenie Młodoczecków uchwaliło rezolucję, domagającą się bezwzględnej opozycji przeciw ugodzie z Niemcami i pochwalającą politykę zagraniczną Vasaty'ego.

Jutro mają być w sejmie przedłożenia ugodowe wniesione Klub posłów z większej własności ziemskiej i Staroczesi oświadczą, że chwilowa sytuacja nakazuje odwłokę całej akcji ugodowej.

Londyn 7. marca. *Daily Telegraph* donosi: W Moskwie odkryto wielki spisek rewolucyjny. Główny tegoż przewódca, pewien student, został uwięziony pod zarzutem przygotowania zamachu na cara.

Londyn 6. marca. Żółta febra sroży się w straszny sposób w Brazylji, szczególniej w Santos. Według depeszy konsulatu angielskiego do Salisbury'ego, zmarło w ciągu ostatnich czterech miesięcy ośmnastu kapitanów okrętowych na żółtą febrę. Śmiertelność wśród załóg okrętowych liczy się na setki. W samem Rio Janeiro epidemja nie przybrała tak zatrważających rozmiarów.

Sofja 7. marca. Nowe szczegóły, dotyczące morderstwa spełnionego na Vulkowichu, wychodzą na jaw. Oto na kilka dni przedtem otrzymał był ks. Ferdynand parę listów z pogróżkami — nadanych, w Bułgarji, jak o tem świadczyły marki pocztowe, — w których anonimowo donoszono mu, że wkrótce zginie jedna z najwierniejszych jego „kreatur“... Książę myślał, że zbrodniarze układają zamach na Stambułowa, któremu też wręczył owe listy.

Belgrad 7. marca. Królowa Natalja rozwiązała cały swój dwór tutejszy. W piśmie, wystosowanem do rejencji, zauważa, że nic prędzej wstąpi na ziemię serbską, dopóki jej nie przywołają. A tego też oczekuje od swego dziecka.

Hamburg 6. marca. *Hamburger Nachrichten* w artykule wstępnym, omawiając sprawę licznych konfiskat dzienników, z powodu ostatniej mowy cesarskiej, dodają od siebie słowa: „Zdaje się że w państwie niemieckiem nastała obecnie era procesów o obrazę majestatu.“

Rzym 6. marca. Cała prasa tutejsza występuje z pewnem rozgoryczeniem przeciw Szwajcarji w sprawie układów handlowych. *Popolo* oświadcza, iż w razie dalszej przewłoki w układach ze strony władz szwajcarskich, godność Włoch wymaga zerwania pertraktacyj. — Kardynał Bataglini, arcybiskup boloński, kandydat umiarkowanego stronnictwa do godności papieskiej, zapadł ciężko na influenzę.

Petersburg 6. marca. Wskutek głodu wybuchły w gubernji Tobolskiej rozruchy w takich rozmiarach, iż rządowe władze — jak głoszą — opuściły Tobolsk i przeniosły się do Tjumenu. Sytuacja jest prawdopodobnie bardzo groźna, gdyż wysłano stąd do Tobolska księcia Galicyna, jako nadzwyczajnego komisarza z nieograniczonem pełnomocnictwem.

Petersburg 6. marca. Prezydent zarządu kolei państwowych, jenerał Petrów podał się do dymisji — Komitet ministrów uchwalił budowę nowych linij kolejowych dla celów strategicznych, w gubernjach wołyńskiej i podolskiej.

Buda-Peszt 7. marca. Poseł hr. Csaky, syn ministra oświaty, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Powodem samobójstwa ma być nieszczęśliwa miłość.

Praga 7. marca. Klub konserwatywnej szlachty czeskiej uchwalił wydać komunikat tej treści, że szlachta czeska ma szczery zamiar dotrzymać zobowiązań, przyjętych na się co do ugody czesko-niemieckiej, jednak ze względu, że dzisiejszy sejm czeski na pewno odrzuciłby tę ugodę, co byłoby niebezpiecznem i szkodliwem dla narodowego pokoju, przeto szlachta uważa za swój patrjotyczny obowiązek działać w tym duchu, aby obrady w sejmie nad ugodą na razie odroczono.

Londyn 7. marca. Z Aten nadeszła tu wiadomość, że król grecki otrzymał z kraju wiele listów z pogróżkami.

Londyn 7. marca. Syndykat rozwożących węgle oświadczył, że solidaryzuje się z górnikami i że stawiać będzie wszelkie legalne przeszkody importowi węglów zagranicznych.

Londyn 7. marca. Do *Daily Chronicle* donoszą z Moskwy: Według relacyj petersburgskich usiłowało nieznane indywiduum wrzucić do powozu, w którym jechała carowa z carewiczem, pakiet substancyj wybuchowych w chwili, gdy powóz podjeżdżał na Newski Prospekt. Pakiet upadł w śnieg i nie eksplodował.

Paryż 7 marca. Rada ministrów postanowiła wybory municypalne, odbywające się dotychczas w pierwszą niedzielę w maju, rozpisać na dzień 1. maja, mimo zapowiadanych demonstracyj. — Zmarł admirał de la Grovière.

Belgrad 7. marca. Skupczyna przyjęła w imiennem głosowaniu 73 głosami przeciw 12 poprawiony budżet, wykazujący w dochodach franków 60,135.839, a w wydatkach 60,110.595 franków. Były prezes skupczyny, Katicz, głosował za tym zrektyfikowanym budżetem a dotychczasowy zwolennik rządu, pop Prokopiewicz przeciw niemu, gdyż przekonany jest, że tegoroczny deficyt wyniesie pięć do sześciu miljonów franków i w ogóle cały budżet sprzeciwia się programowi radykalnego stronnictwa.

Rzym 7. marca. Między skazańcami, zesłanymi na wyspę Lipari, wybuchł bunt, dla którego stłumienia musiano użyć wojska. Wielu buntowników raniono i zabito.

Ateny 7. marca. Zwolennicy Delyanisa wstawiali się wczoraj za nim u króla, jednakże bezskutecznie. Nowe ministerstwo uzupełnia się. Minister finansów, Deimeris, złożył już przysięgę w ręce króla.

Barcelona 7. marca. Gubernator polecił uwięzić wszystkich naczelników partji anarchistycznej przed dniem 1. maja.

Christiania 7. marca. Podczas obrad senatu nad kwestję, czy należy pismu „Socjalnemu Demokracie“ wytoczyć proces o obrazę majestatu, przysłał król Oskar decyzję swą, iż nie pragnie żadnych dochodzeń w tej sprawie. — Storthing uchwalił jednogłośnie na wniosek komisji przemysłowej sumę 210.000 koron, jako udział Norwegji w wystawie światowej w Chicago. Sumę 50.000 koron z uchwalonego ryczałtu postanowiono użyć na stypendja dla techników, rękodzielników i kupców.

Petersburg 7. marca. Wedle urzędowego raportu, wzmaga się ustawicznie tyfus plamisty w gubernji saratowskiej, astrachańskiej i penzeńskiej.

Moskwa 7. marca. Tutejszy znany adwokat Lövinsohn, oskarżony o oszustwo, otruł się w biurze sędziego śledczego strychniną.

Waszyngton 7. marca Przyjaciele Blaine'a oświadczają, że gotów on przyjąć kandydaturę na prezydenta, jeśli mu takową zaofiarują

Przyjechali do Lwowa.

dnia 7 marca 1892 r.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. E. Raczyński z Krakowa. Dr. S. i Dąbski z Rudny. P. Mańkowski z Rosji. H. Kukowski z Warszawy. W. Mierzeński z Krzywotuły. A. Szczepański z Bałahorówki. W. Sławska z Wołczkowa. H. Owiańska z Podwołoczysk. Dr. S. Strzelbicki z Ropczyc. I. Goldstaub z Hamburga. A. Englander z Wiednia. M. Nonn z Niemiec. M. Roth, K. Boczek z Wiednia. E. Dietz z Lipska I. Pinner z Berlina. H. Naphtali z Wrocławia. V. Eisenstein z Wiednia. I. Feigl z Berlina. Hr. M. Rey z Przyborowa

Podziękowanie.

Wielebnemu duchowieństwu parafji Ś. Marji Magdaleny, JW. rektorowi i świetnym kolegiom profesorów politechniki i szkoły realnej, słuchaczom tychże szkół — wszystkim przezacnym, którzy w dniu 1. b. m. oddali ostatnią pośmiertną usługę ś. p. Augustowi Freundowi — odprowadzeniem zwłok jego, na miejsce wiecznego spoczynku — składamy najczulsze podziękowanie

Seweryna Freundowa
wraz z dziećmi i siostrą zmarłego.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Centralne Biúro Sprawun ów dla prowincji. Lwów, Kopernika 11.

Do szermierki: maski, plastrony, rękawice, pałasze, najtaniej poleca *Paweł Languer*, Lwów. Halicka 16.

Koncypient szuka miejsca bezzwłocznie honorarjum 25 zł. Adresa: M. Ł wicz w Lubaczowie. 163

Grunt pod frontowy pod budowę do [illegible] przedania Tkacka 5. Bliższa wiadomość [illegible]lnikarska 1[illegible]. 128

Gdy mi potrzeba anonsować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to ogłaszam to zawsze przez Centralne Biuro Ogłoszeń. Lwow, Kopernika.

Wysłużony podoficer żandarmerji poszukuje posady dozorcy lasowego, lub też magazyniera i pisarza ekonomicznego. Adresować uprasza: M. H. Leszniow poste restante. 162

Najtańsze źródło nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu *Albina Soleckiego*, we Lwowie, ulica Wałowa l. 11.

Agentów poszukuje pewne towarzystwo ubezpieczeń na życie. Bliższa wiadomość pod „Życie 1009" do Administracji. 153

Książek i nut wypożyczalnia Stanisława Köhlera, ulica Batorego, we Lwowie. Najtańsza i najbogatsza. Abonament miesięczny 40 ct. Kaucja 1 zł.

Kupię pubacza i kilka par żywych kuropatw. *Iwanicki*, Hotel Żorża.

Ekspedytora pocztowego z uzdolnieniem telegraficznem, poszukuje Urząd pocztowy Gorlice 169

Młody uzdolniony z dobremi świadectwami pomocnik handlu papierowo-galanteryjnego, znajdzie zaraz umieszczenie. Pierwszeństwo mają ukaucjonowani. Oferty nieuwzględnione nie będą od owi dane. J. M. Lipiński w Stryju. 168

Dla prowincji. W 15 lekcjach listownych nauczę **po angielsku.** Drukowana lekcja z wyjaśnieniami 5 ct. za całą naukę 75 ct. Zgłoszenia proszę bieżącego tygodnia. ***Dr. Noloński*** — Lwów, Kościuszki 10 170

Już wyszedł z druku cennik nasion warzywnych, pastewnych i kwiatowych na rok 1892. Na żądanie wysyłamy takowy franko. Z szacunkiem ***M. Wołński i T. Kaczyński.***

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

5 lub **4 pokoje** ect. **Pomieszkania kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9.—12. i 3.—5.

3 pokoje z przynależytościami. **Koralnicka 8,** piętro. 167

Dwa sklepy z oknami wystawowemi najruchliwszej ulicy w Tarnopolu do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Karol Sichaniewicz w Tarnopolu. 129

Maść kaukazka

przeciw odmrożeniu. 1064 d 1—?

Środek ten, sporządzony wedle recepty, zalecanej w północnej Rosji i krajach podbiegunowych, jest **jedynym środkiem**, prawdziwie skutecznym przeciw wszelkim odmrożeniom.

Cena słoika wraz z przepisem użycia 40 ct.

Główny skład

W APTECE POD „SREBRNYM ORŁEM"

Zygmunta Ruckera

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

We wtorek dnia 22. marca 1892 r.

odbędzie się o godz. 3. popołudniu w sali posiedzeń Towarzystwa w Radziechowie

XV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzyst. Zaliczkowego w Radziechowie

Stowarzysz. zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny: 1230 1—1

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1891.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności rachunków za czas od 1. stycznia do 31 grudnia 1891 r.
3. Wnioski Rady Zawiadowczej co do ro działu zysku za r. 1891.

W Radziechowie dnia 3. marca 1892 r.

Rada Zawiadowcza Towarzystwa Zaliczkowego w Radziechowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Sekretarz: *Ks. Izydor Dawidowicz.* Prezes: *Alfred Stecki.*

Szczegółowe sprawozdania leżą w biurze Towarz. do przejrzenia.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację

poleca 1005 1—?

- 4½% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiowane
- 5% „ bez premji
- 4½% listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- 4½% „ Banku krajowego
- 4½% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% „ bukowińską
- 4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4½% „ propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe,** tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia;** zaś **zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Dra Jasińskiego **PORADNIK** dla **Kaszlących** 50 ct.

Drzewka owocowe

jabłonie i grusze 7-letnie silne i w dobrych gatunkach po 50 ct. sztuka, oraz

Kasztany alejowe

8—1? ct. objętości po 30—40 zł. za 100 sztuk, sprzedaje Zarząd ogrodów pałacowych w Zatorze, poczta i stacja kolei w miejscu. 1214 1—1

Zamiast Koniaku i Starki!

czysta naturalna, ze żyta

8 mio letnia żytnia wódka,

bez anyżu, bez cukru i bez jakichkolwiek domieszek.

Litrową but. we Lwowie za 90 ct.

poleca handel

Karola Bałłabana

1220 we Lwowie. 1—16

Ogród warzywny i owocowy

mający 2½ morga obszaru w mieście Jarosławiu, wraz z cieplarnią, oranżerją i mieszkaniem jest zaraz u właścicielki p. **Honoraty Czyńskiej** w Jarosławiu do wynajęcia.

Z dniem 1. marca 1892

otworzoną została

wielka sala jadalna

Zimne i gorące przekąski.
Piwo Pilzneńskie na szklanki.
Wina austrjackie i węgierskie itp.

w handlu 1232 1—10

Jana Baczyńskiego

we Lwowie, ul. Akademicka l 3.

20 Powieści i nowel

za 4 zł.

a mianowicie:

- Zdrajca, powieść współczesna w dwóch tomach przez Autora „Marzycieli" (J. Rogosza)
- Na błędnej drodze, powieść jednotomowa z francuskiego.
- Między siedemnastym, a dwudziestym rokiem, nowella
- Miłość wszystko zwycięża! nowella.
- Z typów i obrazków wiejskich przez Józefa Blizińskiego:
  - I. Gospodarz postępowy.
  - II. Gospodarz partacz.
- W chwili zgonu, powieść francuska z XVII. wieku.
- Wnuczek, nowella.
- Ordynat, powieść, przekład z niemieckiego.
- Jałmużna, nowella.
- Z doli górników naszych w ubiegłym lat dziesiątku, obrazek przez Z. Kamińskiego.
- Czerwona sakiewka, powiastka przez K. H
- W obronie ojczyzny opowiadanie z wojny 1870 r. przez Granville-Murray
- Rachunek sąsiedzki, obrazek A. Wilczyńskiego.
- Historja Paryżanki, powieść Oktawjusza Feuilleta.
- Na wakacjach, nowella.
- Genjalny inżynier, powieść z angielskiego.
- Zapytanie, sielanka Ebersa.
- Zulejka, nowella przez H. K
- Kwiat tajemnicy, powieść
- Na lodzie, nowella.

Cena 4 zł.

Drukarnia narod. W. MANIECKIEGO

Lwów, ul. Kopernika l. 7.

J. A. Baczewski

Lwów

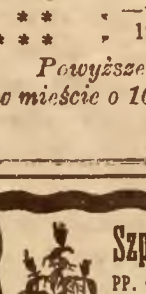
poleca wyśmienitą a nawet lepszą od Koniaku

Starkę

Marka:		Marka:	
*	zł —·70	1860	zł. 1·20
* *	—·90	1850	1·50
* * *	1·—	1840	2·50

Powyższe ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

1031 1—?



Szprycowanie Matico

PP. GRIMAULT i Ie, w Paryżu

Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez utrudzenia **żołądka,** które zawsze pociąga **za** sobą użycie kapsułek z kubeba w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

We Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera 510

Z powodu licznych wypadków, że w butelkach, zaopatrzonych etykietą naszego browaru, sprzedawano piwo obce, umieściliśmy nad korkami butelek, przepaski niebieskie z naszym napisem. Gdy niektóre firmy używające dotąd przepasek czerwonych, obecnie nasze przepaski niebieskie co do formy i barwy naśladują zwracamy niniejszem uwagę Szanownej P. T. publiczności, iż przepaski niebieskie na naszych butelkach oryginalnych zawierają napis:

„Piwo eksportowe z browaru J. Lilienfelda i Spółki, główny skład ul. Sykstuska l. 14" 1227 1—11

Dla wygody P. T. publiczności dostawiają nasze wozy piwo butelkowe wprost do domu.

Nasze piwo eksportowe w butelkach, dostać można w głównych handlach korzennych i restauracjach, zaś główny skład znajduje się u p. **E. Wisera ul Sykstuska l. 14.**

Łaskawe zamówienia na prowincję uskuteczniamy jak najrychlej. Przy zamówieniach telefonicznych należy żądać połączenia z nr. 149.

Browar J. Lilienfelda i Sp.

SYNAPIZMY RIGOLLOT

Musztarda w Arkuszach

Środek dogodny, pewny, silnie odprowadzający na zewnątrz

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU

Dla uniknienia fałszerstw wymagać własnoręczny podpis koloru czerwonego na każdem pudełku i na arkuszach. *P. Rigollot*

Znajduje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY: **w Paryżu, 24, Avenue Victoria.**

Ostrzega się przed fałszerstwem!

Sprzedaż tylko w zielono opieczętowanych i niebiesko etykietowanych pudełkach.

Bilińskie pastylki do trawienia.

PASTYLKI DE BILIN.

Znakomity środek przeciw pieczeniu zgagi, katarom żołądkowym i utrudnieniu trawienia szczególnie.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, w aptekach i droguerjach

805 a 1—? **Dyrekcja zdrojowa w Bilin (Czechy).**

DZIERŻAWA.

Celem wydzierżawienia dóbr miejskich w Zubrzy, Sichowa i Pasiek zubrzyckich, położonych o milę od Lwowa, z obszarem do 888 morgów na okres dziewięcioletni, odbędzie się dnia 15. marca 1892 o godzinie 11 przed południem licytacja w I. Departamencie Magistratu.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę trzy tysiące ośmset sześćdziesiąt (3.860) zł. w. a. rocznie tytułem czynszu, płatnego w dwóch półrocznych ratach z góry. Tytułem kaucji złożyć należy kwotę, równającą się wysokości jednorocznego czynszu. Oferenci winni wnieść do rąk szefa I. Departamentu do 14. marca b. r. włącznie należycie ostemplowane, opieczętowane i w wadjum, wynoszące kwotę sześćset (600) zł w. a., zaopatrzone oferty, w których dokładnie podać należy przedmiot dzierżawy, tudzież wysokość ofiarowanego czynszu w słowach. Warunki dzierżawy przejrzeć można w I. Departamencie Magistratu w godzinach urzędowych.

Romanowski.

DO AMERYKI.

KARTY JAZDY 119 1—?

Niederlandzko-amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej

I. Kolowratring 9
IV. Weyringergasse 7 a

WIEDEŃ.

Prospekta i objaśnienia szybko i bezpłatnie.

Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż.

Kolej 3 kl. z Oświęcimia do Wiednia kosztuje tylko 3 zł. 50 ct.
„ 3 „ z Krakowa „ „ „ „ 4 „ 50 „



Kathreinera

Kneippowska kawa słodowa,

jedyna kawa słodowa o smaku i aromacie prawdziwej kawy.

I tylko w oryginalnych paczkach z powyższą marką ochronną.

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i składach aptecznych.

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **zł. 1·50** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRÊME,** doza **60 ct.,** i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60, 35 ct.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., jego następcy Mall apt., w Tarnowie u Mauryceg Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i w droguerji A. Haas. 851

Wyprzedaż sezonowa i resztek!

Do Szanownych odbiorców wiedeńskiego MAGAZYNU „AU LOUVRE" we Lwowie

Plac Kapitulny liczba 3. 1173 1—?

Celem uzyskania miejsca dla niebawem sprowadzić się mających **artykułów** wiosennych, urządza się jak co roku **wielką wyprzedaż sezonową i resztek** i wyprzedaje się następujące towary **po zadziwiająco tanich cenach:**





Oddział I. Portjery, sztuka po 1·20, 1·50, 1·80; całkiem ciężkie perskie 3·50 i 5 zł.; firanki koronkowe po 70, 90 ct. do 3 zł Dalej wszystkie pozostałe derki na konie, koce podróżne, do sań, flanelowe, kołdry stebnowane i jedwabne, 75 pojedynczych kap, przeszło 100 kołder, kilka tysięcy resztek dywaników, metr po 25, 35, 50 ct. i wyżej, wiele dywanów salonowych, dywaników do pokojów jadalnych, przed łóżka i na ściany; przedmioty dekoracyjne; narzutki na ottomany; kilimy; niezliczone transparenta; oryginalne malowidła na szkle.

Oddział II. Wszelkie będące na składzie staniki trykotowe, czarne, kremowe i kolorowe, wyprzedają się po 1·20, 1·30, 3 do 4 zł., także wszelkie pozostałe zarękawki „Boa", kołnierze futrzane i towary z futra, spodnice włóczkowe, chustki, pończochy zimowe, bielizna Jägera, barchanowa i rękawiczki zimowe. Wyprzedaje się także pozostałe sukienki dziecięce, kaftaniki i bielizna Jägera dziecięca po połowie ceny.

Oddział III. Tysiące resztek, haftów do bielizny, dalej koronki, wstążki, woalki, borty, pasmanterja, tiule, aksamit, plusz, fulary, brokaty i inne materje jedwabne.

Z poważaniem

Zarząd Magazynu „AU LOUVRE", we Lwowie, pl. Kapitulny 3.

HANDEL

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDA

we Lwowie, plac Marj cki 10

poleca zbiory majowe:

¼ kilo **Congo**	. . . . . zł.	1·60
„ „ **Souchong** czarna	„	2·—
„ „ „ zbiór majowy	„	3·—
„ „ **Kaysow** czarna	„	4·—
„ „ **Wyelewki herbaciane**	„	1·30
„ „ **Wyalewki** z najlepszych herbat	. . . . zł.	1·60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. 1015 1—?

Opakowania się nie liczy.

Hotel Imperial.

Pod tą nazwą otwieramy dnia 6. lutego b. r. **w gmachu kolei Państwowej,** przy ul. Trzeciego Maja l. 3, wspaniale urządzony hotel o 60 pokojach. Każdy gość znajdzie tam największą wygodę, komfort, nie napotykany w największych hotelach najpierwszych stolic Europy, służbę wyborną, gotową na każde skinienie, urządzenie pokoi gościnnych, równe najwspanialszym pałacom. Mimo wielkich kosztów, jakie podobne urządzenie za sobą pociąga, ceny będą bardzo niskie i dla każdego przystępne. Dla wygody szanownych gości znajduje się w hotelu stacja telegraficzna, urząd pocztowy i telefon. Oprócz tego na pierwszem piętrze urządzoną będzie restauracja, w której jadać można albo a la carte albo table d' hote. W lecie restauracja mieścić się będzie w oszklonym pawilonie na podwórzu — i co dnia przygrywać będzie muzyka w urządzonej osobno na to estradzie. W ogóle będzie to miejsce najdogodniejsze dla wszystkich, którzy się chcą albo zabawić, albo też znaleść odpowiednie dla siebie mieszkanie.

Polecając się łaskawym względom publiczności, prosimy ją tylko o zrobienie próby, a jesteśmy pewni, że każdy, kto raz tylko do nas przybędzie, na zawsze pozostanie naszym stałym gościem.

Z wysokiem poważaniem

1209 1—7 **Krzysztof Janowicz i Teodor Strzelczuk,**

właściciele hotelu „Imperial" i „Centralnego".

MEDAL ZŁOTY NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ PARYSKIEJ 1889.



MEDAL ZŁOTY NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ PARYSKIEJ 1889.

Nie porównanej doniosłości dla gospodarzy!

SIEWNIK systemu Fr. Melichara.



Jeneralna agencja we fabryce maszyn

MICHAŁA DORNWALDA w Przemyślu.

Wysela ilustrowane cenniki na żądanie franco.

L. Lusera Plaster dla turystów!



Pewnie i szybko działający środek przeciw **nagniotkom, odciskom,** t. z. twardej skórze na podeszwie i pięcie, przeciw **brodawkom** i wszelkim twardym naroślom skórnym. **Skutek poręcza się.** Do nabycia w aptekach.

Plaster ten istnieje tylko w jednej wielkości po 60 ct. Należy żądać wyraźnie **Lusera** plastra dla turystów.

Liczne uznania leżą do dyspozycji

w głównym składzie rozsyłkowym

Apteka

L. Schwenka

w Meidling pod Wiedniem.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli każdy przepis użycia i każdy plaster zaopatrzony jest obok stojącą marką ochronną i podpisem: należy przeto baczyć na to i **falsyfikaty zwracać napowrót.**

Składy we **Lwowie** J. Mikolasch, H. Blumenfeld, Z. Rucker, J. Wewiórski; w **Krakowie** C. Wiszniowski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; w **Kopyczyńcach** M. Redera; w **Przemyślu** J. Lepiankiewicz, L. Nablik; w **Sokalu** E. Wysoczański; w **Brodach** W. Landsberg, M. Kullak; w **Czortkowie** L. Noss; w **Kołomyi** A. Sidorowicz, Ed. Stenzel i K. Br. v. Witosławski; w **Stanisławowie** J. Macura, A. Amirowicz; w **Tarnowie** M. Adler, J. Sekalski, F. Leszczyński; w **Milówce**: J. Reisner; w **Czernowcach** v. Altb, dr. J. W. barber; w **Stryju**: K. Jahr.

Wydawca: Józef Laskownicki, Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Katinera.